

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 233

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 11 października 1938 r.

Rok XXXII.

## Wielki tydzień.

Warszawa, 10 października.

Minął tydzień czasu. Wielkie, historyczne chwile świeżo mamy jeszcze w pamięci. W warszawskich kościołach rozbrzmiewało dziś majestatyczne i najuroczystsze „Te Deum Laudamus“, jako podzięką Panu nad Pany i za przywrócenie Rzeczypospolitej zagrabionych jej ziem przez obcą okupację, jak również i za tę wielką łaskę Niebios, iż świat uniknął nowej a straszliwej wojny.

Nie przebrzmiał jeszcze w kościołach uroczysty śpiew, nie rozwiały się jeszcze dymy ofiarnego kadzidła woni, gdy przyszła nową wieść, iż wojska nasze już o godz. 6 rano zajęły Bogumin. Jak głosi oficjalny komunikat „w porozumieniu z dowództwem czeskim zmieniono kolejność zajmowanych terenów“. Dobrze, że się tak stało, bo Bogumin już mamy, już go posiadamy i żądania dziś płotka ze stemplem zagranicznym nie będzie już miała posłuchu w ośrodkach, tak nieprzyjaznych dla Polski.

Zakończyliśmy tydzień tygodniem, który nazwać można wielkim ubogiem, aby powrócić na własne wewnętrzne podwórko, do aktualnych spraw polityki wewnętrznej. Na czoło zainteresowań wysunął się zwolniony na niedzielę wczorajszą w Warszawie kongres Stronnictwa Ludowego. Poprzedziła go wiadomość, przez nikogo nie sprostowana, a więc prawdziwa, że jeden z przywódców stronnictwa, tj. marszałek Rataj został przyjęty przez marszałka Rydza Śmigłego. Oczekiwano na wiadomość czy kongres przyniesie jakieś novum w dotychczasowym opozycyjnym stanowisku Ludowców? Powzięte uchwały odznaczały się jeszcze większym zdecydowaniem i opozycyjnością. Do pogorszenia się nastrojów wśród Ludowców przyczyniły się niesłychane ataki, podjęte przez prasę Osonowa na prezesa stronnictwa p. W. W., przebywającego zagranicą, jak również pogorszenie się sytuacji wobec ciągłego spadku cen zboża i powiększającej się przez to biedy na wsi. O przebiegu tego nadzwyczajnego kongresu Ludowców pisać wszystkiego nie wolno!

Obecnie każda niedziela zarezerwowana jest na publiczne występy i oracje urzędowych osobistości i sztabowców z tzw. Obozu Zjednoczenia Narodowego. Wczoraj spośród ministrów przemawiał jedynie p. Kościółkowski, natomiast w przyszłą niedzielę przemawiać będą premier i wicepremier.

Z uznaniem należy odnieść się do wystąpienia ministra Kościółkowskiego na zjeździe katowickim Zw. Rezerwistów. Nie poszedł on śladami swego kolegi ministra Ulrycha (Ulrych przewodzi Legionistom, a Kościółkowski rezerwistom i POW) i nie wywiesił beczereimonialnie reklamowego szyldziku OZN. Owszem, nawoływał swoich kolegów, aby wzięli udział w wyborach. Tłumaczył im spokojnie, że choć ustawa wyborcza jest niedoskonała, co zostało oficjalnie potwierdzone przez najwyższy czynnik, ale bardzo uprzejmie prosił rezerwistów aby głosowali.

Nie możemy natomiast przejść do porządku dziennego nad przemówieniem wicewojewody śląskiego, który wypowiadał się im. wojewody Grażyńskiego. Zupełnie niepowołany do tego, poucał on rezerwistów o ich obowiązkach obywatelskich i zagaśniał ich na podwórko OZN. W odniesieniu do ołbrzymiej części społeczeństwa wołał karcąco, by „zaprzestano niewesołej zabawy w opozycję, prowadzonej od wielu lat. Dość tej zabawy, dość!“

Poglądy polityczne pana wicewojewody nas nie obchodzą, natomiast waramu od dawania niewybrednych pouczeń. Niechże nie chłoszcze słowami nagany, niechże przestanie uczyć społeczeństwo jego obowiązków patriotycznych. Do czegoż bowiem dojdziemy? Gorsza sprawa była jeszcze z panem pułkownikiem Miedzińskim. Jako szef propagandy Osonu wygłosił on na wiecu warszawskim w sali Teatru Polskiego przemówienie „zjednoczeniowe“, które zakończył groźbą Sławka. Gdy Sławek onego czasu wygrażał się opozycji łamaniem kości, pułkownik Miedziński, choć szarżą mu równy, wygrażał się wczoraj biciem po ciemieniu.

Otóż chcemy stwierdzić jedno: znamy (Ciąg dalszy na stronie 2).

## Czechy stają się częścią Rzeszy.

# Słowacja musi być niezależnym państwem.

Wspólna granica polsko-węgierska jest bezwzględna koniecznością.

Bydgoszcz, 10. 10. Hitler w Godesbergu żądał oddania mu wszystkich terytoriów Czechosłowacji, na których Niemcy stanowią więcej niż 50% mieszkańców. W Monachium pp. Chamberlain i Daladier odnieśli „wielkie zwycięstwo“... Hitler otrzymał prawo do zajęcia 4 stref z ludnością średnio w 75% niemiecką. Na reszcie terenu sudeckiego miał się odbyć plebiscyt.

Obecnie komisja ambasadorów w Berlinie nazwała te tereny V-tą strefą i pozwoliła je Niemcom zająć. Stało się to za zgodą Czechów i w pierwszej linii na skutek starań nowego ich ministra spraw zagranicznych Chwałkowskiego.

## Oddają się Niemcom w opiekę jako wasale!

To rozwiązanie sprawy Czechosłowacji wydaje się pozornie absurdalne. W rzeczywistości jest dalszym ciągiem tego, co Czesi zawsze robili. Kłaniali się silniejszemu i będą się kłaniać. Benes uważał za silniejszego koalicję. Chwałkowski Trzecią Rzeszą. Państwo tchów i dezertersów nie stać na inną politykę.

W świetle tej ostatniej „przemiany“ Anglia z Francją wyglądają... Brak cenzuralnych słów. Dwaj wicelcy mężowie pp. Chamberlain i Daladier zostali tak wykwitowani, że historia nie zna chyba podobnego faktu. Aż przykro o tym pisać...

Dla Polski jest z tego powodu mąż smartwienie. Jeśli Czesi do wszystkich swych „cnót“ dołączają jeszcze zupełnie brak ambicji i honoru, cóż nam po takich sojusznikach czy „braciach Słowianach“? Jeżeli chcą się rozlać k mo-

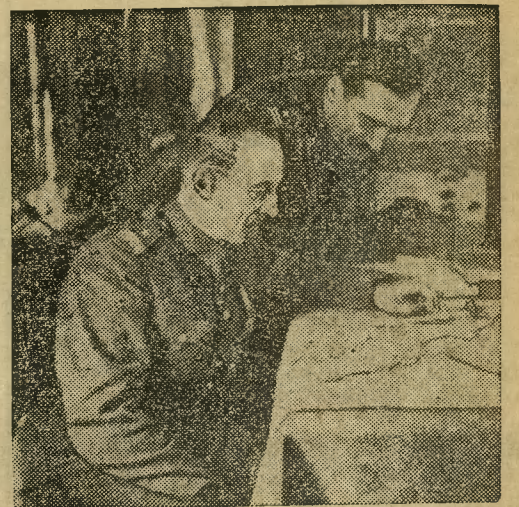
nie będzie więc w Sudetach plebiscytu. Hitler zajął cały teren razem nawet z blisko 800 tysiącami rodowitych Czechów. Szczytce niemieckie zacisną się w taki sposób, że Czechy zostaną połączone ze Słowacją korzytarzem, mającym tylko 60 kilometrów szerokości. Praga zaś na taką samą ilość kilometrów będzie odległa od granicy.

Tak powstały ośrodek Czech będzie miał 6 milionów ludności, żadnych granic naturalnych, żadnego połączenia kolejowego bezpośredniego ze Słowacją i żadnej możliwości egzystencji o własnych siłach. Czesi o tym wiedzą i znaleźli sposób.

rzu niemieckim, nikt takich samobójców nie uratuje w chwili, gdy doprawdy wstyd jest przyznać się Czechowi, że jest Czechem.

Nie możemy jednak pozwolić, aby Niemcy ogarnęli Słowację i przede wszystkim Ruś Podkarpacką. Z tonu prasy niemieckiej wobec Czechów i wobec Węgier już taki zamiar przeziara niedwuznacznie. Mielibyśmy kapitalne wzmocnienie Niemiec i hodowlę bojowców ukraińskich tuż za Karpatami. Nie darmo przecież prasa niemiecka już mówi o... Podkarpaciej „Ukrainie“!

W chwili obecnej jest najzupełniej oczywiste, że niepodległość Słowacji i przyłączenie Rusi do Węgier w celu utworzenia wspólnej granicy z Polską jest koniecznością. Nasz rząd nie może się cofnąć przed żadnym wysiłkiem, który byłby w tej sprawie potrzebny.



General Bortnowski za Olzą.

Dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk“ gen. bryg. Władysław Bortnowski wraz ze swym najbliższym sztabem nad mapami i planami sytuacyjnymi.

## Obszar i ludność V strefy.

Praga, 10. 10. (PAT) Prasa czeska, omawiając w dalszym ciągu kwestię piątej strefy, przynosi dane cyfrowe co do ogólnej powierzchni i liczby ludności terytoriów, przechodzących pod władzę niemiecką.

Według prowizorycznych obliczeń, cały ten obszar wynosić ma 23.291 km kw., czyli obejmuje terytorium większe od połowy obszaru Czech właściwych. Na terytorium tym zamieszkiwać ma 3.638 tysięcy mieszkańców, z czego 2.811.000 Niemców i 725.000 Czechów.

Dzienniki zwracają przy tym uwagę, że jeśli z jednej strony, po ustaleniu piątej strefy, cały obszar, który zajęty będzie przez Rzeszę przekroczy rozmiarami swymi terytorium, przewidziane w memorandum w Godesberg, o tyle z drugiej strony pokrywa się dokładnie z granicą, jaka swego czasu wymieniona była w żądaniach Henleina co do udzielenia Niemcom sudeckim Autonomii terytorialnej w ramach republiki czechosłowackiej.

## Zabiegi rządu praskiego w Berlinie.

Praga, 10. 10. W godzinach wieczornych powrócili tu z Berlina dwaj wyżsi funkcjonariusze czeskiej służby zagranicznej min. Kinzl-Zizereki oraz stały delegat rządu czechosłowackiego przy Lidze Narodów min. Heidrich, którzy niezwłocznie udali się do ministra spraw zagr. Chwałkowskiego celem poinformowania go o wyniku rozmów, jakie przeprowadzili w Berlinie w sprawie okupacji terytorium określonego nazwą V strefy. Rząd czechosłowacki prowadzi rokowania z rządem Rzeszy celem możliwego złagodzenia dotkliwych skutków okupacji znacznej części terytorium czeskiego w myśl decyzji komisji delimitacyjnej w Berlinie. W związku z tym do Berlina udają się dziś ministrowie Karwas i minister rolnictwa Feierabend.

W najbliższych dniach ma udać się do Berlina nowomianowany minister spr. zagr. Chwałkowsky. Jak w kołach urzędowych oświadcza, celem rządu czeskiego jest uzyskanie, aby nowa granica państwa pokrywała się o ile możliwości z granicą jeżykową.

## Rada Narodowa Rusi Podkarpackiej.

Praga, 10. 10. W Użhorodzie obraduje nadal podkarpatoruska Rada Narodowa, która (Ciąg dalszy na stronie 2).



## Uśmiechnięci wracają z „frontu“.

Wycofani ze Śląska Zaolzańskiego żołnierze armii czeskiej byli przeważnie węgierskiej narodowości. Widzimy ich uśmiechniętych — powracających z pola walki...



## Wielki tydzień.

(Ciąg dalszy)

dzieje płk. Miedzińskiego aż nadto dobrze. Poglądy co do jego działalności politycznej są już ustalone nie od dziś. Ten człowiek położy na obie łopatki każdą robotę, a sam w ostatniej chwili wyjdzie zdrowo i cało. Wystąpieniem swoim oddał on bardzo złą przysługę Ozonowi i autorytetom, które za tą organizacją polityczno-partijną stoja.

Dla reżimu pomajowego p. Miedziński miał słowa wielkiego uznania. Twierdził, że odnosi on sukcesy i spełnia swoje zadania i że Rzeczpospolita bez opozycji też wytrzyma i nie runie. A jednak składał ofertę, choć zawarowaną zastrzeżeniami i groźbą uderzenia po ciemieniu. Dlaczego? Bo, jak powiada, „dotychczasowa załoga, stojąca u bram Rzeczypospolitej (tj. obóz pomajowy) jest zbyt szczupła i należy ją powiększyć”. Z dalszych jego słów wynikałoby, że będzie to ostatnia oferta pod adresem opozycji. A i stanowisko cenzury prasowej też wiele mówi. Otóż, jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, o kongresie Ludowców w Warszawie można dać tylko tyle, że się odbył. Żałujemy bardzo, że nie możemy ogłosić tego cennego materiału z nadzwyczajnego kongresu chłopskiego, gdyż byłby on doskonałą odpowiedzią i na karęce wystąpienia urzędnika wojewódzkiego i na groźby pułkownika imię pana Bogusława. (R.)

## Czwarta rocznica zamordowania króla Aleksandra.

Paryż, 10. 10. (PAT) Dziś jako w czwartej rocznicy zamordowania króla Aleksandra jugosłowiańskiego i ministra Louis Barthou odbyła się uroczystość z udziałem posła jugosłowiańskiego w Paryżu Puricza i Louis Marin, prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Jugosławii oraz szeregu osobistości. Żołnierze korpusu wschodniego złożyli kwiaty u stóp pomnika króla Piotra serbskiego i króla Aleksandra.

Trzeba zwrócić uwagę, że mordercy Aleksandra do tej pory nie zostali zasądzeni i czekają na dokończenie rozpoczętego przed 2 laty procesu.

## Nabożeństwo dziękczynne w Gdańsku.

Gdańsk, 9. 10. (PAT) Z okazji powrotu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy odbyło się wczoraj z inicjatywy Gminy Polskiej i Związku Polaków uroczyste nabożeństwo dziękczynne w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu, celebrowane przez ks. prob. Komorowskiego. W nabożeństwie wzięli m. in. udział generalny komisarz R. P. p. min. Chodacki, szefowie polskich urzędów i instytucji, przedstawiciele organizacji społecznych, kulturalnych, zawodowych i innych.

Z okazji uroczystości na gmachu Komisarjatu Generalnego i innych urzędów polskich oraz na domach Polaków wywieszono chorągwie o barwach narodowych.

## Mandżurska misja ekonomiczna w Krakowie.

Kraków, 10. 10. (PAT) Wczoraj przybyli do Krakowa członkowie bawiącej w Polsce ekonomicznej misji mandżurskiej pod przewodnictwem ministra gospodarki narodowej p. Han-Jun-Chen'a. Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli władz, goście udali się samochodami na zwiedzenie miasta, zatrzymując się m. in. dłużej w Muzeum Narodowym i Bibliotece Jagiellońskiej.

W południe członkowie misji mandżurskiej udali się na Wawel, gdzie w krypcie pod wieżą srebrnych dzwonów oddali hołd pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego, składając u jego trumny wieniec.

Po zwiedzeniu zamku i katedry wawelskiej goście pojechali na Sowniec, gdzie na kopcu Józefa Piłsudskiego złożyli wianek kwiecisty.

O godz. 13,30 misja mandżurska podejmowana była przez krakowską Izbę Przemysłowo-Handlową śniadaniem w sali „Grand-Hotelu”, a w godzinach wieczornych odjechała do Katowic.

## Konsekracja ks. biskupa Goral.

Lublin, 10. 10. (PAT) W dniu wczorajszym odbyła się w Lublinie uroczysta konsekracja ks. biskupa Władysława Goral. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów i instytucji z p. wojewodą de Tramecourt, gen. Smorawińskim i prezydentem Liszkowskim na czele, kompania honorowa miejscowego pułku piechoty, przedstawiciele organizacji, związków i stowarzyszeń ze sztabami i nieprzeliczone tłumy ludności. Aktu konsekracji dokonał ks. biskup lubelski Fulman, ks. biskup Niemira z diecezji pińskiej i ks. biskup Tomczak z Łodzi w asyście licznych duchowieństwa z wielu diecezji. Po konsekracji ks. biskup Goral udzielił błogosławieństwa wiernym, zebranych w kościele katedralnym i na placu przed katedrą. Uroczystość zakończyła się akademią w seminarium duchownym z udziałem chóru i orkiestry alumnów.

## Słowacja musi być niezależnym państwem.

(Ciąg dalszy)

ra ma opracować dezyderaty Rusi Podkarpackiej do rządu praskiego. Według obiegujących pogłosek, dezyderaty te pokrywać się będą z żądaniami Słowacji.

## Słowacy przejmują rządy.

Bratysława, 10. 10. Wczoraj o godz. 21 nastąpiło w Bratysławie przejście władzy przez rząd słowacki.

Praga, 10. 10. Nowomianowani ministrowie słowaccy, którzy z wyjątkiem premiera Tiso i min. Durczanskiego, wyjechali do Bratysławy, przystąpili do technicznego organizowania swych resortów.

W tutejszych kołach politycznych podkreślają, że formalno-prawne usankcjonowanie dualizmu państwowego władzy wykonawczej w republice czesko-słowackiej nastąpi dopiero po odpowiedniej zmianie konstytucji. Zmiana konstytucji przeprowadzona być może jednak dopiero po zwołaniu parlamentu, co ze względu na zmianę granic odroczone być musi na czas bliżej nieokreślony.

W najbliższych dniach rozpoczną się obrady przedstawicieli stronnictw słowackich oraz rozmowy z rządem centralnym w sprawie dalszych szczegółów autonomii ziem słowackiej, zwłaszcza zaś odrębnego organizmu ustawodawczego.

## Utworzenie oddziałów obrony narodowej.

Zylin, 10. 10. Słowackie stronnictwo autonomiczne (hlinkowcy) wydało do społeczeń-

stwa słowackiego odezwę odczytaną przez radio przez posła Stano, sekretarza stronnictwa. Odezwa wzywa młodzież słowacką w wieku od 16 do 28 lat do zapisywania się do oddziałów t. zw. „Elinkowa narodna garda”, które stanowią będą początek oddziałów obrony narodowej.

## Niemieckie zaprzeczenie.

Wiedeń, 10. 10. (PAT) Ukraińskie sfery emigracyjne, zwłaszcza ośrodki nacjonalistyczne spod znaku Konowalca, zgrupowane głównie w Genewie, Pradze i Berlinie, rozpoczynają pogłoski, jakoby rząd Rzeszy nie był skłonny popierać przyłączenia Rusi Podkarpackiej do Węgier.

Kolportowane są równocześnie wiadomości o wyasygnowanie przez rząd Rzeszy znaczniejszych sum dla wzniecenia na Rusi Podkarpackiej ruchu ukraińskiego.

Te tendencyjne pogłoski nie znajdują u źródeł niemieckich potwierdzenia, jako sprzeczne z dotychczasową linią polityki Rzeszy wobec Węgier.

(Chcemy w to zaprzeczenie wierzyć - red.).

## Podział administracyjny Sudetów.

Reichenberg, 10. 10. (PAT) Konrad Henlein oświadczył wczoraj w przemówieniu, że kanclerz Hitler postanowił nadać członkom sudeckiego korpusu ochotniczego pamiątkowy krzyż honorowy. Z dniem 10 października, kiedy wszystkie ziemie niemiecko-sudeckie zostaną całkowicie obsadzone, południowo-morawska część włączona będzie do prowincji austriackiej, część południowo-

czeska przyłączona będzie do Bawarii, a z pozostałych ziem przyłączonych do Rzeszy utworzona będzie oddzielna prowincja sudecka ze stolicą w Reichenberg. W krótkim czasie, na nowych terenach Rzeszy przeprowadzone będą uzupełniające wybory do

## Bogumin już zajęty.

Cieszyn, 10. 10. (PAT). W planie zajmowania pozostałych do objęcia obszarów Śląska zaolzańskiego nastąpiła ta zmiana, że wczoraj rano oddziały wojska polskiego zajęły rejon Bogumina.

Na rzece Odrze w rejonie Bogumina nową granicę obsadziła już polska straż graniczna.

## Dziś zajęcie V strefy.

Cieszyn, 10. 10. (PAT). W dniu 10 października nastąpi zajęcie piątej strefy w rejonie miasta Karwiny i Orłowej wraz z następującymi miejscowościami: na południu Łazy, Sucha, Szumbark, Będowice, — na północy: Dąbrowa, Dziecmorowice, Polska i Niemiecka Lutynia. W Karwinie dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk” gen. Bortnowski odbierze defiladę.

## Minister Beck w Katowicach.

W powiększeniu Rzeczypospolitej uczestniczy cały naród polski.

Katowice, 10. 10. (PAT) Wczoraj o godz. 15,30 odbyło się w salonach hotelu „Monopol” śniadanie, wydane przez p. wojewodę dr. Grażyńskiego na cześć ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

W śniadaniu wzięli udział reprezentanci Śląskiej izby ustawodawczej oraz komitetu walki o Śląsk za Olzą w osobach marszałka sejmiku Śląskiego Karola Grzesika, wicemarszałka dr. Dąbrowskiego, mec. dr. Michejdy, dalej przedstawiciele Związku Polaków Śląska Zaolzańskiego w osobach posła Wolfa i ks. pastora Bergera, burmistrz m. Cieszyna Halfar, starosta cieszyński Plackowski oraz towarzyszący p. ministrowi nacelnik Zaleski, sekretarze Siedlecki i Starzeński, ponadto radca Karso-Siedlewski z M. S. Z. Przemówienia wygłosił p. wojewoda Grażyński oraz wicemarszałek Dąbrowski imieniem komitetu walki o Śląsk za Olzą.

P. wojewoda Grażyński, podkreślając znaczenie dla Polski zjednoczenia Śląska z macierzą, złożył p. ministrowi imieniem całego województwa serdeczne podziękowanie, podkreślając, że zjednoczenie Śląska z macierzą było wyrównaniem trzech kwestyj: historycznej, etnograficznej, trzecia — to wykonanie testamentu Marszałka Piłsudskiego.

Z kolei zabrał głos p. minister Beck, który w swoim przemówieniu podkreślił momenty, jakie rozstrzygają o decyzji i jej technicznym wykonaniu, należy się zastanawiać przed decyzją — mówił minister

Beck — lecz w chwili powzięcia decyzji przestaje działać myśl i zaczyna się nieugięta i konsekwentna wola jej wykonania. Przypominając ostatnią swoją rozmowę z Marszałkiem Józefem Piłsudskim w Moszczonicy w roku 1934, raz jeszcze powrócił p. minister do wypowiedzianej już myśli, że najszcześliwszą jego chwilą jest możliwość przekazania swej opieki nad Polakami za Olzą p. wojewodzie Śląskiemu oraz w serdecznych słowach podkreślił ważność objęcia tej dzielnicy orężnym ramieniem naszej armii pod dowództwem gen. Bortnowskiego. Kończąc, zaznaczył p. minister, że nie wątpli, iż w jego radości nad powiększeniem Rzeczypospolitej uczestniczy cały naród.

Po śniadaniu p. minister Beck w rozmowach z przedstawicielami Zaolzia wyraził zainteresowanie dla zagadnień obu powiatów i raz jeszcze podkreślił rolę, jaką społeczeństwo polskie Zaolzia winno odegrać w całokształcie zagadnień wewnętrznych Rzeczypospolitej.

Pod koniec śniadania przybył p. minister opieki społecznej Zyndram-Kościałkowski, bawiący w Katowicach na zjeździe rezerwistów. Po śniadaniu pp. Grażyński podejmowali p. ministra Becka wraz z najbliższym otoczeniem czarna kawa.

O godz. 18,50 minister Beck opuścił Katowice, żegnany przez wojewodę Grażyńskiego, posła Wolfa i przedstawicieli tutejszego społeczeństwa.

## Dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej o zjednoczeniu Zaolzia z Polską.

Warszawa, 10. 10. (PAT) W niedzielę, dnia 9 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Ślawoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone zagadnieniu prawnym, związanym z przejęciem odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego.

W pierwszym rzędzie przyjęto projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczypospolitą Polską, a następnie projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o rozciągnięciu mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych na odzyskane ziemie.

Projekt dekretu o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczypospolitą Polską brzmi:

Art. 1: odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego są nierozdzieloną częścią Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 2: ziemie odzyskane otrzymują wspólny z Rzplita Polska ustroj konstytucyjny i wspólną organizację władz.

Art. 3: ziemie odzyskane wchodzi w skład województwa Śląskiego. Na ziemie te rozciąga się moc obowiązująca ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej statut organiczny województwa Śląskiego. Do czasu przeprowadzenia wyborów — ziemie odzyskane reprezentować

będą w sejmie Śląskim czterej posłowie powołani przez Prezydenta Rzplitej.

Art. 4: przepisy obowiązujące dotychczas na ziemiach odzyskanych należy stosować z uwzględnieniem nowego stanu prawnego.

Art. 5: wykonanie dekretu niniejszego porucza się prezesowi Rady Ministrów i ministrom.

Art. 6: dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

— «:» —

## Co się stało?

Z powiatu wyrzyckiego donoszą nam, że ksiądz proboszcz Glatzel z Krostkowa, który objawiał niezwykłą ruchliwość agitacyjną na rzecz „Ozonu” — został niespodziewanie odwołany z prezesury OZN. Nowym prezesem powiatowym OZN na powiat wyrzycki mianowany został p. Skwierczyński, dyrektor zakładów przemysłowych w Niezłuchowie.

## Wycofanie włoskich ochotników otwiera drogę do pokoju.

Paryż, 10. 10. (PA). Decyzja rządu włoskiego wycofania 10 tys. ochotników włoskich z Hiszpanii przyjęta została w Paryżu z wyraźnym zadowoleniem. Prasa francuska podkreśla, iż wycofanie obcych ochotników z terenu hiszpańskiego odejmie hiszpańskiej wojnie domowej charakter konfliktu międzynarodowego, w którym z jednej strony stanęły Niemcy i Włochy, z drugiej zaś państwa t. zw. demokratyczne.

Prasa francuska przewiduje, że konsekwencją wycofania ochotników powinno być umożliwienie akcji mediacyjnej (pośrednictwa).

„Petit Parisien” precyzuje nawet bliżej możliwości pośrednictwa oświadczając, że nie jest wykluczone, iż w najbliższym czasie zostanie podjęta inicjatywa zawieszenia broni między dwiema walczącymi stronami.

## Nic szczególnego.

Salamanka, 10. 10. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco:

Na wszystkich frontach nic szczególnego. Lotnictwo nasze straciło w czasie walki powietrznej na odcinku Ebro 6 samolotów nieprzyjacielskich typu „Boeing” i dwa typu „Curtiss”.

## Strasliwe bombardowanie pociągu.

Barcelona, 10. 10. (PAT). Dopiero teraz nadeszły wiadomości o strasznych skutkach zbombardowania pociągu pasażerskiego pod San Vicente de Calders. Padło tam 150 osób zabitych i ponad 300 rannych.

## W 18 rocznicę zdobycia Wilna.

Wilno, 10. 10. (PAT) W dniu wczorajszym jako w 18 rocznicę wyzwolenia Wilna przez wojsko polskie w r. 1920, odbyło się uroczyste dziękczynne nabożeństwo w kościele garnizonowym, na które przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z inspektorem armii gen. Dąb-Biernackim na czele. O tej samej porze odbyły się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

## ZGŁASZAJCIE

się  
ŚLĄZACY

z terenów na których przewidziany jest  
PLEBISCYT!

Rejestrację przeprowadza sekretariat Komitetu Niesienia Pomocy Ślązakom Zaolzańskim, Bydgoszcz, Gdańska 69 m. 8 tel. 29-40



# Z dziejów partyzantki zaolzańskiej.

## Ci, co nie chcieli czekać i ci, co nie doczekali.

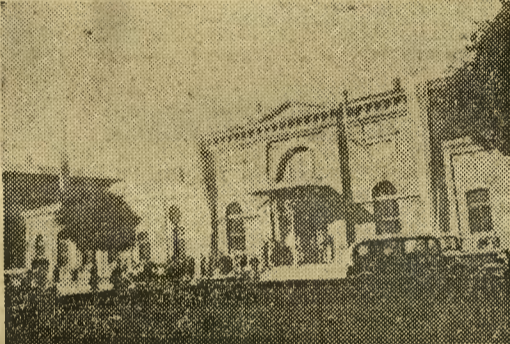
### O zasługach fałszywych i o zasłudze prawdziwej, choć cichej.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego“).

#### Cieszyn za Olzę, w październiku.

Nawet słońce rzuca cień. Jakżeż się więc dziwić rzeczom ziemskim, że złączone są z nim nie tylko blaski, ale i cienie. **Radosne dni powrotu Śląska Zaolzańskiego do Polski też miały swoje cienie.** Wylawiamy je nie dlatego, żeby mieć nastrój czy komuś na złość szukać przystoiwej dziury w całym. Po prostu uważamy, że niektóre rzeczy ujemne należy podkreślić, aby uniknąć ich złych skutków w dalszym działaniu.

Różne rzeczy nie dopisały: **za mało na przykład było propagandy wśród ludności zaolzańskiej.** Nie dbano o to, żeby tę ludność, pozbawioną przez Czechów gazet i radioodbiorników, poinformować o mających nastąpić wydarzeniach. Ludzie, nie mając odpowiedzialnych informacji, wydani zostali na łup najfantastyczniejszych plotek. Stąd wynikło zdenerwowanie i nawet gdzieś niedługo panika. A rzecz była łatwa do zrobienia: zamiast obklejać płoty afiszami



Dworzec: Cieszyn Zachodni ma jeszcze czeskie znaki a już polskie chorągwie.

Ozonu, trzeba było raczej rozplakotać **szczegółowy plan, obejmowania Zaolzia przez wojska polskie.** Wtedy uniknęłoby się różnych przykrych rzeczy. W Bystrzycy na przykład jakieś ciemne typy rozszerzyły wiadomość, że wojsko polskie w ogóle już nie przyjdzie, bo... bolszewicy stanęli w obronie Czechów. Można sobie wyobrazić, co w tych warunkach przeżyli odcięci od polskich źródeł informacyjnych Polacy!

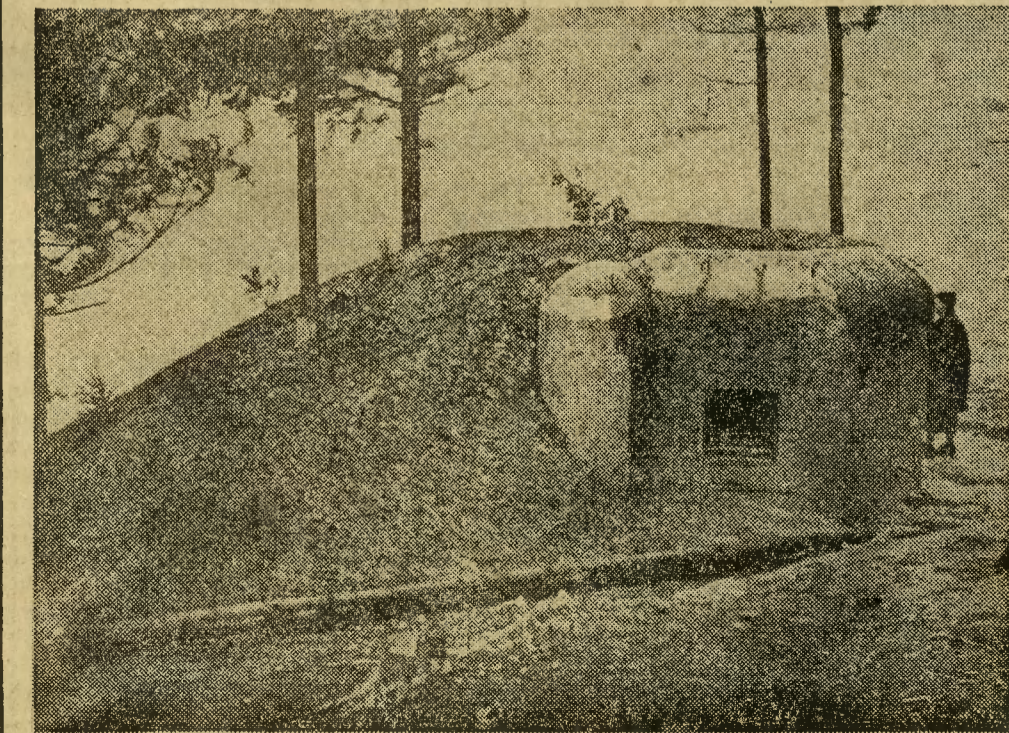
Już to umiejętności robienia **propagandy ciągle musimy się uczyć. Choćby od Czechów...**

#### Inflacja ludzi zasłużonych.

Druga przykra, może nawet jeszcze przykrejsza rzecz, to **zalew ludzi zasłużonych, który w tych historycznych dniach spłynął na Zaolzie.** Górniczy i hutniczy śląscy nie mieli czasu mówić o swoich zasługach — witali sercem wojsko, płakali z radości. Nad swoją pracą i cierpieniem przeszli do porządku. Uważali, że tak musiało być, że **otrzymali najwyższą nagrodę, bo za Olzę weszła Polska.**

Za to inni byli bardziej zapobiegliwi. Stoimy w grupie kilku dziennikarzy w sali restauracyjnej Domu Polskiego w Cieszynie za Olzę. Podchodzi do nas zażywny pan:

— Panowie z prasy?



Czeskie umocnienia polowe

— betonowe gniazda karabinów maszynowych zostały oddane bez wystrzału.

#### Przedstawia się głośno:

— Panowie pewno słyszeli moje nazwisko. Ja tu mam wielkie zasługi. Gdyby nie my, toby Śląsk dzisiejszego dnia nie doczekał. Co ja tu wycierpiałem?

Mówi jak katarynka, ale ciągle uważa, czy jego wyznania robią na nas dostateczne wrażenie. Niektóre rzeczy akcentuje dobitnie — chce, żebyśmy je dobrze zapamiętali i całemu narodowi do wierzenia podali. Nudny jest.

— A co pan robił dotąd? — pytam.

— Mam sklep w polskim Cieszynie. Ale żyć trudno. Panowie nie wiedzą, czy dla nas, niepodległościowców są przewidziane jakieś odznaczenia?

Jeszcze wojsko nie weszło za Olzę, a on już się martwi o medal i zniżkę kolejową. Niechże go kule biją! „**Bohater**“, który **zbił pieniądze po polskiej stronie!**

A takich bohaterów jest więcej. Od razu wypłynęli na fali koniunktury.

— Z tymi zasłużonymi trzeba zrobić porządek! — mówi jeden z czołowych działaczy śląskich. — Ludzie, którzy na prawdę o polskość walczyli i ponosili ofiary, o sobie nie przypominają.

#### Z dziejów walki.

Walka o Śląsk Zaolzański jeszcze nie jest ukończona. Dlatego nie czas jeszcze pisać jej historię, a zwłaszcza nie czas jeszcze odsłaniać tajemnic walk bezpośrednich, partyzantki, w której się krwawiło Zaolzie w ostatnich kilkunastu dniach przed wyzwoleniem.

Wbrew różnym oficjalnym zaprzeczeniom ze strony czeskiej, **wbrew plotkom, kursującym po stronie polskiej, trzeba stwierdzić, że walki na prawdę były.** Na Zaolziu gęsto padały strzały, wybuchały granaty. Odgłosy tych walk słyszano po polskiej stronie, w szpitalu cieszyńskim leża ranni.

Jakie były rozmiary tych walk? Jakich skutki i jakie ofiary? — na pytania chciałem odpowiedzieć. **Nie wszystkie wyniki tych wywiadów i badań w terenie nadają się już teraz do opublikowania.** Niektóre rzeczy uważam jednak za swój obowiązek już dzisiaj podkreślić, aby wśród inflacji fałszywych a nahałnych „zasług“ oddać sprawiedliwość prawdziwej zasłudze.

Walki partyzantki prowadziła **zasadniczo młodzież zaolzańska. Młode pokolenie polskie rwało się do wolności.** Nie chcemy bynajmniej przez to powiedzieć, że starsze pokolenie działaczy tej wolności nie chciało. Broń Boże! Patriotyzm szerszego pokolenia, zahartowany w wieloletnich zmaganiach z naporem czeskim, jest najwyższej próby. Młodzi różnili się od starszych taktyką, wynikającą z różnicy temperamentu. Nie chcieli czekać. Niewątpliwą zasługą młodych działaczy jest stworzenie Związku Polaków i zjednoczenie wszystkich organizacji polskich — z wyjątkiem socjalistów, którzy jednak w zasadniczych sprawach narodowych też ze Związkiem Polaków współpracowali. Młodzi byli radykalni w działaniu i — gdy tylko zajaśniała możliwość realizacji dawnych marzeń — **chcieli własnym czynem przyspieszyć decyzję.**

Kadry powstańców — bo tak ich nazwać można — nie były liczne. Składały się w

głównej mierze z młodych Ślązaków z obu stron Olzy. Bardzo młodych nawet — broń i granaty znajdowały się pod opieką kilkunastoletnich harcerzy. To właśnie stwarzało niebezpieczeństwo odruchów przedwczesnych i zbędnych ofiar.

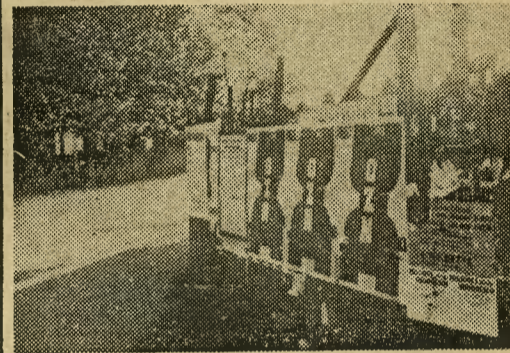
#### Partyzantka pod osłoną nocy.

Rozmawiam z przywódcą jednej z tych grup partyzanckich. Ślązak, pochodzący z gminy Końska, kończył wyższą uczelnię w Brnie i Pradze. Przed służbą w wojsku czeskim ukrył się w Polsce. Co noc z grupą kilkunastu ludzi przekraczał Olzę.

— Na początku było ciężko! — mówi — Ludzie, nie przygotowani do takiej akcji, przy ładzie szmerze i poruszeniu liścia strzelali i rzucali granaty. Szybko się jednak wprawili.

— A jak wyglądało działanie?

— W nocy staraliśmy się niszczyć obiek-



#### Afisz Ozonu

pojawiły się na płotach cieszyńskich zaraz za wojskiem.

ty czeskie: posterunki żandarmerii składy broni. Nasza akcja miała znaczenie raczej moralne. Praktycznym celem była walka z dywersją komunistyczną. Polacy w odgłosach wybuchów granatów słyszeli, że **czas wyzwolenia się zbliża.** Czeski element napływowo pakował graty, gdy na przykład czeski pomnik wolności pod Trzyńcem wyleciał w powietrze.

— Wyszadziście?

— Tak, mały ładunek trotylu wystarczył.

#### Ci, co nie doczekali...

— **Jakie były ofiary tych walk?** Czy cyfry podawane w czasie walki przez prasę są ścisłe?

— Raczej nie. Relacje prasowe przeważnie wyolbrzymiały fakty, które zresztą miały miejsce.

— A jak pan ocenia ilość strat po polskiej stronie?

— Trudno mi jest coś powiedzieć. Między poszczególnymi grupkami nie było łączności. Wiem tylko, co się działo na moim odcinku. **W każdym razie dużo pogrzebanych... zmartwychwstało.** Sam spotkałem w niedzielę w Cieszynie harcerza, którego już naoczni świadkowie widzieli, jak wisiał na moście we Frysztaście...

— Gdzie było najkrwawiej?

— W mojej stronie **najkrwawsza była Bystrzyca.** Dwóch żołnierzy czeskich zostało zabitych, kilku rannych. Z naszych jeden — Sikora jest ciężko ranny w szpitalu. Również w Bystrzycy został ciężko ranny już w niedzielę, gdy wojsko polskie wchodziło do Cieszyna, **Karol Śniegoń.** Zatrzymamy przez patrol czeski wraz z towarzyszem na motocyklu, chciał strzelać. Ostrzyżmał wiązkę pocisków z karabinu maszynowego w udo. Gdyby nie był niepotrzebnie wyciągał rewolweru, teraz zdrowy i cały witałby wojsko polskie. Ale — rozumie pan — nerwy. I młodość.

— A jak zginął śp. Witold Regier? — pytam, przypominając sobie owacje, jakie dla ojca i 5-letniej córki tego dzielnego harcerza zgotowano w Cieszynie za Olzę.

— Na granicy. Przechodzącego wraz z towarzyszem przez las spostrzegła jakaś dziewczyna. Zaalarmowała posterunek żandarmerii. Ci otworzyli ogień z karabinu maszynowego. Śp. Regier, uciekając przez las, dostał się na otwartej polance w ogień, który przeciął jego życie. Towarzysz został ranny...

Zamilkliśmy obaj. Tego samego dnia w Cieszynie harcerze pochowali swego druha. Jednego z tych, co nie chcieli czekać. Tego, który sam nie doczekał, ale innym otworzył drogę do wolności.

**Historia Śląska Zaolzańskiego ma karty pisane krwią.** Nie wolno, aby o nich zapomnieli.

Henryk Kuminek.



Wszelkie kwesty publiczne na cele społeczne, oświatowe, narodowe, czyli na t. zw. cele wyższe są nie tylko zrozumiałe, ale i wskazane, skoro nie starczy na nie pieniędzy z funduszy budżetowych. Znajdują one także pełne zrozumienie społeczeństwa i są przez nie popierane.

Nie chodzi w tej chwili o to, że zbiorek jest stanowczo za dużo, nie chodzi o to, że w niedzielę nie można wyjść z domu inaczej, jak z pewnym zapasem drobnych monet w kieszeni. Nie chodzi także o to, że właśnie zakończył się „Tydzień Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszecznych“, ani o to, że to właśnie jeden z najpożyteczniejszych „tygodni“. **Faktem jest, że podczas „tygodnia“ ludzie nie skąpili grosza na budowę szkół dla tych, którzy brodzą w ciemnościach analfabetyzmu, a chcą poznać światło nauki.**

Sypały się miedziaki i większe monety do puszek, podsuwanych przez osoby starsze i młodsze, a nawet przez dzieci. O to chodzi: **przez dzieci! Organizatorom tygodnia i zbiórki szło o zebranie jak największych funduszy. Nie pogardzili więc i pomocą, którą dać im mogły dzieci szkolne i którą w rezultacie dały.**

Czy jednak zawsze cel uświęca środki? Wydaje się nam, że posługiwania się dziećmi przy publicznym kwestowaniu jest niepedagogiczne. Nie powinno się uczyć dzieci żebrania (bo niestety taką formę przybierały często próśby dzieci o datkę). Trzeba zdać sobie sprawę, że **dziecko chce wypełnić powierzone mu zadanie, jak najlepiej, ale nie zawsze umie odróżnić prośbę od natrętnej żebrani i zachować godny umiar.**

Z tych, często moralnych i pedagogicznych względów należałoby w przyszłości zrezygnować z czynnego udziału dzieci w zbiórce publicznej.

Jesteśmy przekonani, że do naszych wniosków z całą pewnością dołączy się każdy doświadczony pedagog.

— «:» —

## „Nifka jest blisko zerwania“.

„Petit Parisien“ grozi Polsce „zerwaniem sojuszu.“

Paryż, 10. 10. (PAT) „Petit Parisien“ zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, że Niemcy nie są jedynym narodem, znęcającym się nad zranioną Czechosłowacją. Polska, będąc sama kilkakrotnie podzielona — rzuca się na podział Czechosłowacji z żarliwością, która oburzyła jej najlepszych przyjaciół.

Polska zdobyła Cieszyn przez groźbę zbrojnej interwencji, którą było niesłychanie trudno Anglii i Francji powstrzymać.

Lecz Warszawa zdaje się zamierzać jeszcze coś innego. Mając apetyt obudzony przez dotychczasowe sukcesy, Polska myśli obecnie o otwarciu sobie poprzez terytorium czesko-słowackie przejścia, któreby jej dało granicę wspólną z Węgrami. W chwili, gdy Niemcy amputują Czechosłowację od północy, południa i zachodu, Polska próbuje przebić się przez terytorium czesko-słowackie.

Występując w roli obrońcy Czechosłowacji, „Petit Parisien“ grozi zerwaniem sojuszu polsko-francuskiego, stwierdzając, iż sojusz ten został już nadwreżony głęboko i że trzyma się obecnie na jednej nitce, a nitka ta jest bardzo bliska zerwania.

(Zabawne jest to oburzenie półoficjalnego organu w chwili, gdy się rozlegają pogłoski o unii celnej Czechów z Niemcami i gdy... Francja wykazała tak wielkie poszanowanie dla własnego podpisu i gdy... tak mężnie broniła Czechów... — Red.).

## Humor polityczny.

### SCHILLER I NIEMCY.

Rzecz dzieje się na granicy niemiecko-francuskiej.

Oficer niemiecki widzi, że za miedzą graniczną oficer francuski czyta dzieła Fryderyka Schillera. Dziwi go to, więc pyta:

— Cóż to, pan czyta naszego narodowo-socjalistycznego poetę?

— Schiller nie jest wyłącznie niemieckim poetą. Należy do całej ludzkości — odpowiada Francuz. — Zresztą on niemal dla każdego narodu coś napisał...

— Jak to?

— Ano tak: dla Francuzów Schiller napisał „Dziewicę Orleańską“, dla Anglików — „Marię Stuart“, dla Hiszpanów — „Don Carlosa“, dla Włochów — „Narzeczona z Messyny“, dla Szwajcarów — „Wilhelma Tella“, dla Chińczyków — „Turandot“, dla Rosjan — „Dymitra Samozwańca“, ba, nawet dla żydów napisał — „Posłannictwo Mojżesza“...

— A dla Niemców Schiller nic nie napisał? — dziwi się Niemiec.

— No, dla Niemców też napisał: miano-  
mie — „Zbójców“...





**Szajka młodocianych rabusiów terroryzowała mieszkańców Szmulowizny.** Policja warszawska zlikwidowała szajkę młodocianych rabusiów, którzy grasowali na Szmulowiznie. Rabusie zaczęli na ulicy przechodniów, żądając pieniędzy, a gdy spotykali się z odmową, w brutalny sposób znęcali się nad swymi ofiarami. Ostatnio kilku przestępców zaatakowało jakieś przechodzące ulicą małżeństwo. Na krzyki napadniętych przybiegło trzech policjantów, którzy przy pomocy przechodniów usiłowali rabusiów przytrzymać. Ci stawiali jednak opór i bronili się nożami i kastetami. Jeden z posterunkowych w czasie walki postrzelił awanturnika Mariana Zarębskiego. W wyniku śledztwa aresztowano pozostałych członków bandy, a mianowicie: 17-letn. Pucyńskiego, 16-letn. Bogusiewicza, 18-letn. Lassa, 18-letn. Piechockiego, oraz 18-letn. Kruszewskiego.

**Zaginął b. dyrektor teatrzyku „Qui Pro Quo”.** W zagadkowy sposób zaginął b. dyr. b. teatrzyku rewiewego „Qui pro Quo” we Wilnie, Witold Stelmasiwicz. Wyszedł on przed kilku dniami z domu i od tej chwili nikt i nigdzie go nie widział.

**16 milionów zł straty wskutek strajków.** Organizacje pracownicze przeprowadzają ciekawe obliczenia dotyczące strat w gospodarce państwowej wskutek rozmaitych strajków na tle zawodowym. Jak się okazuje, w roku ubiegłym mimo znacznego zmniejszenia się strajków, straty te przy obliczeniu przeciętnych stawek zarobkowych wyniosły około 16 milionów złotych.

**Przy zepsutym żołądku, gorączce gastrycznej, mdłościach, bieguncie lub zaparciu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa zawsze niezawodnie, szybko i skutecznie.**

**Ciężki karabin maszynowy od księgarni „Trzaska, Ewert i Michalski”.** W dn. 2 bm. na dziedzińcu cytadeli warszawskiej odbyła się uroczystość przekazania Warszawskiemu Pułkowi Piechoty ciężkiego karabinu maszynowego, ufundowanego przez księgarnię „Trzaska, Ewert i Michalski”, jej pracowników i akwizytorów. Wymieniona firma jest pierwszą księgarnią, która złożyła dar na FON.

**Znalazcy należą się t. zw. „znalezne”.** Reżyser teatralny p. Borowski z Warszawy wracając do domu, znalazł w doroczce woreczek damski. W najbliższym komisariacie policyjnym opróżniono woreczek. Zawierał on biżuterię, której wartość określono na około 15.000 zł. P. Borowski zastrzegł sobie prawo do wynagrodzenia. Po odebraniu przez właścicielkę woreczka, p. B. naprośnie upominał się o wypłacenie znaleźnego. Sprawa znalazła się przed sądem, gdyż p. B. wystąpił o zasądzenie 1000 zł. Sąd przyznał p. B. 1000 zł od właścicielki zguby.

**Tragiczne skutki sploszenia się konia.** Na tracie Dzisna—Łuzki wskutek sploszenia się konia, wpadła pod autobus furmanka. Jadący nią 43-letni Szolom Łarynow, jego 11-letni syn Beniamin, 14-letni N. Pawłowicz zostali zabici na miejscu, czwarty zaś podróżny 16-letni Szejnkin zmarł w szpitalu dziśjsieńskim.

## Pius XI godnym następcą św. Piotra.

Omawiając ostatnie orędzie Ojca św. przez radio dziennik alzacki „Elsässer Kurier” pisze:

„Najróznorodniejsi politycy świata wygłaszali w ciągu tych dni liczne i długie przemówienia, wiele czyniąc dokola siebie hałasu. **Jeden tylko milczał:** Ojciec święty w Rzymie. Nie występował On dotychczas, chociaż ustawicznie i pewnie **najczynniej pracował dla pokoju.** Z Jego zaleceń we wszystkich dniach miliony wiernych dumem i nocą modlitwami szturmowały do Boga i niezliczone ofiary Mu składały, aby utrzymać pokój. We wszystkich stolicach świata nuncjusze apostołscy całym swym autorytetem interweniowali, by poprzeć akcję pośredniczenia, podejmowaną przez Londyn, Paryż lub gdziekolwiek indziej. Wobec nastawienia Hitlera w stosunku do Watykanu, było przezornym i jedynie skutecznym, że

Ojciec św. powstrzymał się. Teraz zaś, gdy pokój wydaje się zabezpieczonym, stał się sędziwy Papież przed mikrofonem nie aby wygłosić płomienną mowę, lecz aby mieć krótkie wzruszające przemówienie do swych dzieci, rozmowę z Bogiem, Władcą wszystkich ludzi. Kto niedawno wysłuchał mowy Hitlera, a po tym przysłuchiwał się modłom Ojca św., ten zrozumiał, chociażby nawet nie znał szczegółów, że między koncepcjami tych dwóch jest cała przepaść... W atmosferze Góry Oliwnej albo owej godziny podniosłej arcykapłańskiej modlitwy Jezusa Chrystusa ofiarowuje Pius XI swój żywot Bogu i błaga Go, by wzięt do życia jako okup za tak bardzo zasłużoną karę dla ludzkości, karę, która miała być opłaconą bieżem wojny... Pius XI jest godnym następcą św. Piotra!”

## Nowe cudowne uzdrowienie w Lourdes.

Urządowe biuro sprawozdań medycznych w Lourdes stwierdziło ostatnio nowy fakt uzdrowienia przy cudownej grocie w Lourdes, którego w sposób naturalny, bez przyjęcia interwencji sił nadprzyrodzonych, wytłumaczyć nie można.

Cudowne uzdrowienie dotyczy wypadku pewnej Irlandki, rodem z Dublin, która w 24 roku życia zapadła na gruźlicę. W roku 1936 stan chorej był już tak poważny, że od przeszło 3 miesięcy nie mogła opuścić łóżka a lekarze, pod których opieką znajdowała się w szpitalu, stwierdzili całkowitą bezsilność swoich wysiłków i nie ukrywali obawy przed katastrofą. Chora udała

się wówczas pod opiekę Panny Najświętszej, zawsze czulej na niedole ludzkie, i wyraziła pragnienie udania się do Lourdes. Pragnieniu temu mimo wielkich trudności i niebezpieczeństwa podróży uczyniono zadość. W dniu 8 września 1936 r. chora po raz pierwszy została zanurzona w wody z cudownego źródła i od razu poczuła się uzdrowiona. Stwierdzili to zaraz różni lekarze, m. in. dr Smiley z Instytutu Rockefellera w Nowym Jorku.

Obecnie, po dwóch latach szeregów wyczerpujących badań, lekarze stwierdzili niewątpliwą trwałość i nadprzyrodzoną naturę uzdrowienia. (KAP)

## Anglicy zaczynają rozumieć.

**Londyn, 10. 10. (PAT)** Prasa angielska zaczyna przejawiać coraz większe zainteresowanie dla koncepcji wspólnej granicy Polski i Węgier. Nie ulega wątpliwości, że dotąd opinia angielska nie uświadamiła sobie znaczenia tej koncepcji dla całokształtu sytuacji Europy, zajmowała względem niej rezerwę, ale już z głosem prasy widać  **pewne przebliski zrozumienia istoty zagadnienia.**

Znamienny jest list otwarty, zamieszczony w „Timesie” przez znanego historyka angielskiego, profesora Uniwersytetu Oxfordzkiego i wybitnego działacza Unii Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów Macartneya, który oświadcza m. in., że Czechosłowacja stworzona została jako przedmurze przeciwko Niemcom, które obecnie traci **rację bytu.** Węgry zostali w swoim czasie włączeni do Czechosłowacji po prostu dlatego, aby uczynić ją silniejszą pod względem gospodarczym i strategicznym. Niewątpliwie najbardziej racjonalnym planem byłoby **cofniecie ją i stworzenie takich warunków nad Dunajem, aby różne narody basen ten zamieszkujące, zdolne były do współpracy.**

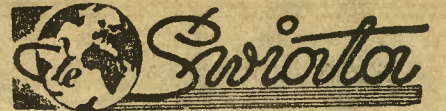
Wydaje mi się — pisze dalej Macartney

— że byłoby wskazane **zwrócić im i ziemie Rusi Podkarpackiej, które oddane zostały Czechosłowacji dla względów ściśle strategicznych, zanikających z chwilą, gdy Czechosłowacja nie ma być już zbrojnym hańsionem.**

W korespondencjach z Warszawy dzienniki angielskie przywiązują duże znaczenie do wizyty dyrektora gabinetu węgierskiego M. S. Z. hr. Csaky w Warszawie i do rozmów, jakie odbył on z ministrem Beckiem. Poza tym dzienniki angielskie przytaczają obszernie głosy prasy polskiej. „News Chronicle” podkreśla, że Polska i Węgry gotowe są udzielić niepodległemu państwu słowackiemu gwarancji. Dziennik zaznacza, że **Polska popiera żądania węgierskie przywrócenia Węgom Rusi Podkarpackiej.**

„Daily Mail” twierdzi, podobnie zresztą jak i szereg innych korespondentów, że przyszłość Rusi Podkarpackiej zostanie **niedługo rozstrzygnięta.**

„Manchester Guardian” podkreśla, że prasa polska występuje silnie z **żądaniem wspólnej granicy polsko-węgierskiej.** (Również zaczyna rozumieć sytuację prasa szwajcarska — red.).



— **Książę Trubeckoj potomkiem Witolda Wielkiego?** Odnośne urzędy przyznały ks. Michałowi Trubeckoj obywatelstwo litewskie. Ostatnio mieszkał on we Francji i nie posiadał żadnego obywatelstwa. Ks. Trubeckoj wykazał, że jest potomkiem ks. Witolda Wielkiego, brata Jagiełły.

— **Zjazd kawalerów „krzyża Pogoni”.** W dniu 23 listopada podczas święta armii ma być do Kowna zwołany zjazd kawalerów „krzyża Pogoni”, których ogółem w Litwie jest 1577.

— **Fenomenalny dwunastoletni śpiewak.** Dużą sensacją dla Polaków w Stanach Zjednoczonych stał się 12-letni Stasio Klimowicz z Brooklynu, obdarzony niezwykle silnym i dźwięcznym barytonem. Chłopiec ten zgłosił się do jednego z przedsiębiorstw radiowych pragnąc wziąć udział w amatorskim konkursie śpiewaczym. W konkursie tym plebscy słuchaczy radiowych przyznał mu pierwsze miejsce i ubogi chłopak został natychmiast zaangażowany.

— **Hitler ranny... od bukietu kwiatów.** W Niemczech wydane zostało ponownie zarządzenie, aby ludność zaniechała rzucania kwiatów i innych przedmiotów do wozu Hitlera, gdyż w Sudetach od rzuconego do wozu bukietu kwiatów Hitler odniósł lekką ranę twarzy.

— **Lotniczka Grizodubowa,** która na samolocie odbywała lot Moskwa—Władywostok i uległa katastrofie, została odnaleziona w tundrach Sybiru po kilkumiesięcznych poszukiwaniach.

— **Szwajcarska rada związkowa** zawiesiła na przeciąg 9 miesięcy dziennik „Journal des Nations”, uchodzący za półurzędowy organ sekretariatu generalnego Ligi Narodów, jak również wszelkie zastępcze jego wydania — za artykuł, występujący przeciwko konferencji monachijskiej „czterech” nazywając ich rzeźnikami...

— **W kołach żydowskich** duże wrażenie wywołało stanowisko wielkiej rady faszystowskiej, która przewiduje możliwości skierowania emigracji żydowskiej z krajów europejskich do Abisynii.

— **Koszty mobilizacji we Francji.** Prasa domosi z Paryża, że koszty mobilizacji całej prawie armii lądowej, powietrznej i marynarki wojennej wyniosły we Francji 25 do 30 miliardów franków.

**Na ćwiczeniach czerwonej armii zgubiono... działo.**

**Z Moskwy donoszą:** Ciągła czystka nie zapobiega nieprawdopodobnej dezorganizacji armii czerwonej. Najlepszym tego dowodem są stosunki, panujące w okręgu orłowskim. Ostatnio wyszły na jaw fakty, jakie miały miejsce na ćwiczeniach, przeprowadzonych w tym okręgu. Na ćwiczeniach tych kilkunastu żołnierzy zgubiło w polu karabiny, zaś jeden z oddziałów zostawił w terenie armatę, której nie można było odnaleźć. W związku z tym aresztowano komisarza Kolesnikowa.

B. Hofmann



## JATEMNICA „Umarłego Człowieka”

Powieść współczesna.

13)

(Ciąg dalszy)

— Panno Halszko! — podjął Goszczycycki. — Czuję, że pani tam pozostanie, a jeśli wróci, to nie prędko. Z żalem rozstanę się z panią, będzie mi brakowało pomocnicy mądrej, pracowitej, niezwykle sumiennej... To nie są komplementy! — wtrącił z żywością widząc jej przeczący ruch. — Mówię prawdę i pani sama o tym wie, więc skromność jest zbyteczna. Pani mogłaby zrobić karierę w adwokaturze, ale rozumiem, że przy innych upodobaniach pani, to jeszcze nie da pełnego zadowolenia. — Napełnił kieliszki winem. — Życzę pani szczęścia i wszelkiej pomyślności! Z pobudek egoistycznych chciałbym powiedzieć: do prędkiego zobaczenia, panno Halszko!

— Dziękuję panu za wszystko, panie mecenasie — rzekła wzruszona.

Spojrzał na zegarek.

— Już czas, panno Halszko!

Odwiózł ją na dworzec, wsadził do wagonu, a gdy pociąg ruszył, zawołał:

— Do widzenia! A proszę do mnie pisać!

Panna Malinowska zasnęła prędko wtulona w kątek miękkiego kołyszącego się wagonu. Śnił się jej wuj Kai, Amstelkroog, kuzyn Henryk...

Zbudziła się, gdy pociąg zbliżał się do Poznania. W pierwszej chwili nie mogła zrozumieć, dlaczego jest w wagonie. Potem uprzytomniła sobie wydarzenie poprzedniego dnia i przypomniała, że miała zawiadomić Orde o swoim wyjeździe. Wyszła i z dworca nadała depeszę.

Im bliżej była celu podróży, tym większe podniecenie ją ogarniało.

Na granicy niemiecko-holenderskiej

kupiła parę dzienników amsterdamskich. Zauważyła notatkę, która głosiła, że ubiegłej nocy dokonano włamania do sklepu znanego właściciela sali licytacyjnej Fokinga. Wstępne dochodzenia wykazały, że przy tym nic nie zginęło.

IV.

W dzień zapowiedzianej sprzedaży ruchomości po kapitanie Kraggu komisarz Weninga wszedł rano do antykwariusza Fokinga.

Pomimo wczesnej pory w sklepie był duży ruch. Do rozpoczęcia licytacji pozostawało przynajmniej dwie godziny, a już się zebrali sportyści, które chciały obejrzeć przedmioty wystawione na przetarg: książki, obrazy oraz dzieła sztuki.

Weninga wmiszał się w tłum i też wędrował po salach z miną człowieka, który tu przyszedł wiedziony ciekawością i chęcią nabycia przy tej sposobności jakiegoś niedrogiego a wartościowego okazu. W rzeczywistości obserwował uważnie klientów.

A było na co popatrzeć. Na przykład przed obrazem starej szkoły włoskiej stała osobliwa para: mały wypielegnowany jegomość, z pewnością Azjata z pochodzenia, ubrany z nieco przesadną elegancją i młoda, wyjątkowo piękna kobieta o typie również egzotycznym, lecz znacznie złagodzonej domieszką krwi białej rasy. Rozmawiali po cichu, a gdy komisarz do nich się zbliżył, umilkli nagle.

Weninga spojrzął na mały obraz i stwierdził, że był to ponad wszelką wątpliwość prawdziwy Ruisdael. Wydawało się nieprawdopodobne, że złodzieje, którzy zadali sobie tyle trudu, by się

włamać poprzedniej nocy do antykwarni, nie wzięli przede wszystkim tego obrazu, wiszącego na widocznym miejscu. Uważał to wydarzenie za tym więcej dziwne, iż właściciel sklepu oświadczył z całą stanowczością, że nic mu nie zginęło i komisarz nie miał podstaw do niewierzenia, ponieważ cały towar Fokinga był bardzo dokładnie skatalogowany.

Egzotyczna para oddaliła się i znikła w tłumie.

Komisarz chciał zatrzymać jednego z pracowników firmy i zapytać, czy właściciel już przyszedł do sklepu. Wyciągnął dłoń, by chwycić za rękę pułkownika młodzieńca, przebiegającego przez salę z zafrasowaną miną, lecz powstrzymał się, gdy spostrzegł jakiegoś mężczyznę, który stał odwrócony doń plecami i przeglądał katalog antykwarni, leżące na osobnym stole.

Przysunął się prędko do stołu, wziął zeń zeszyt i zaczął przewracać kartki.

— Dzień dobry, panie komisarzu!

— Dzień dobry, mynheer de Katt — odparł nie odwracając głowy. — Pana też interesują książki?

— Tak — odpowiedział krótko Holender. — Podobno wczoraj w nocy do sklepu włamali się złodzieje. Co to było właściwie według pańskiego zdania, bo słyszałem, że nic nie zginęło. Czy to nie jest dziwne, panie komisarzu?

— Nawet bardzo dziwne — zgodził się Weninga odkładając katalog. — Sądziłem, że pan jest jeszcze w Anglii.

De Katt uśmiechnął się. W jego szarozielonych oczach zamigotały wesołe iskierki.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# Los czy przypadek?

## Niezwykłe fatum ściga odtwórców roli „Valentina”.

(ak) W grudniu 1913 roku zawiązał statkiem niemieckim „Cleveland” do Nowego Jorku młody emigrant włoski nazwiskiem Rodolfo Gagliemi. Młodzieniec liczył lat 19, pochodził z A-pulli i był w posiadaniu dyplomu rolniczego i — co najważniejsze — miał gotówki kilka tysięcy dolarów. Poza tym miał zdrowe, a na razie fałszywe wyobrażenie, że Ameryka go oczekiwała. Lekkomysłny młodzieniec jednak w kilkunastu tygodniach przepuścił pieniądze i pędził żywot żebraka. Nie starczyło później pieniędzy na nocleg pod dachem, więc młodzieniec spał na ławce w Parku Centralnym w Nowym Jorku, a w końcu znalazł pracę jako ogrodnik i czynny był także przy zmywaniu talerzy w różnych lokalach. I nowe wkrótce znalazł zajęcie, podróżując z pewną trupą wędrowną po Stanach Zjednoczonych, aż w końcu wyładował w Hollywood. W tym mieście fantastyczną zrobił karierę i uśmiechnęło się do niego szczęście.



Jack Dunn, partner Sonii Henie, który zmarł niedawno, przygotował rolę dla Valentina.

Przez cztery lata przeżył życie jako tancerz i statysta. Potem odkrywa go reżyser Rex Ingram i daje mu poważną, tragiczną rolę w filmie „Czterech jeźdźców apokaliptycznych”. Występując w filmie, zmienia nazwisko na Rodolfo Valentino. W krótkim czasie olbrzymie odniósł sukcesy zwłaszcza w filmach „Szejka” i „Syn Szejki”. I tu nagle u szczytu jego marzeń, Valentina zaskoczyła śmierć: zmarł w sierpniu 1926 roku na skutek operacji ślepej kieszki. Podczas pogrzebu działy się nieprawdopodobne sceny. Kilkanaście tysięcy osób pragnęło zobaczyć w trumnie aktora filmowego, będącego bożyszczem kobiet. Tłum zdusił kilka szyb w instytucie pogrzebowym, w którym wystawiono na widok publiczny zwłoki Valentina. Doszło do starcia z policją, przy czym około 50 osób zostało rannych. Niezliczona jest liczba kobiet, które zemdlały.

### Niezapomniany Valentino.

Zmarł, przeżywszy lat 32, lecz mimo, iż upłynęło już dwanaście lat od chwili zgonu, nie zapomniano o nim jeszcze. Nie zapomni o nim także nigdy amerykański przemysł filmowy, który na filmach z Valentinem zarobił olbrzymie sumy. Nic dziwnego więc, że odtąd przemysłowcy filmowi starają się nakręcić film, przedstawiający życie Rodolfa Valentina. Potrzeba jednak do tego drugiego Valentina, a tego Hollywood od 12 lat daremnie poszukuje... I od tej chwili ciągnie się łańcuch dziwnych i niezwykłych, tragicznych wydarzeń, sprzyjających różnym zabobonom. Wydaje się bowiem, jak gdyby zmarły Valentino z grobu pragnął zapobiec, aby ktokolwiek wszedł w jego ślady.

Przed kamerą w Hollywood przesunęło się kilkaset młodych i przystojnych mężczyzn. Nakręcono kilka tysięcy próbnej taśmy filmowej i nie oszczędzono kosztów, ażeby znaleźć właściwego człowieka, podobnego do Valentina. I niejednokrotnie zdawało się, że natrafiono na odpowiedniego człowieka. Nie posiadającemu się z radości i szczęścia człowiekowi wypycha się kieszenie pieniędzmi, daje mu się cały sztab znakomitych fachowców, mających za specjalne zadanie przygotowanie wybrańca do tej wielkiej roli. Z początku wszystko idzie dobrze, ale niebawem ta prawdziwa hałka uderza młodzieńcowi do głowy: kupuje sobie bardzo elegancki, olbrzymi biały samochód i w szalonym tempie pędzi na wspaniałych autostadach wzdłuż wybrzeża kalifornijskiego, aż wreszcie wyciągając 120 km na godzinę, wpada samochodem na drzewo i rozbija auto. Taki więc tragiczny koniec znalazł drugi Valentino.

### W poszukiwaniu nowego Valentina.

Ale Hollywood nie popuszcza. Znowu czyni się gorączkowe poszukiwania za nowym Valentinem. Wyznacza się nagrodę w wysokości pięciu tysięcy dolarów temu, kto znajdzie odpowiedniego kandydata. Niezliczona liczba agentów objeżdża wzdłuż i

wszereż Amerykę. Jeden z nich tylko miał szczęście. Znalazł bowiem zatrudnionego w kuchni jednego z wielkich hoteli Nowego Jorku, człowieka podobnego do Valentina i wykonyującego podobnie jak Valentino swego czasu, funkcję zmywania talerzy. Agent dokonuje szeregu zdjęć i posyła je do Hollywood. Co będzie?... Agent opowiada młodzieńcowi, jak wielkie czeka go teraz szczęście, do jakiego dojdzie bogactwa i oblicuje, że życie prowadzić będzie pełne przepychu. Nic dziwnego, że przy tych opowiadaniach młodzieńcowi talerze wypadają z rąk.

Tymczasem odpowiedź nie nadchodzi. Zniecierpliwiony agent udaje się więc samolotem do Los Angeles, ażeby dowiedzieć się, jaka zapadła decyzja. Niestety agent nie zastaje dyrektora koncernu filmowego, decydującego w tej sprawie. Dyrektor rozpoczął urlop i wyjechał, a fotografie leżą na biurku w Hollywood. Mijają trzy tygodnie. Długi to czas dla człowieka zajmującego się zmywaniem talerzy, a obalamuconego przez agenta o innej, tysiącokrotnie wspanialszej roli, jaką w przyszłości odegra... Po powrocie z urlopu dyrektor stwierdza, że istotnie znalazł się trzeci Valentino. I momentalnie dyrektor samolotem udaje się do Nowego Jorku, ażeby z tym człowiekiem zrobić kontrakt, lecz w tej samej chwili, gdy dyrektor przestąpił próg hotelu, „Valentino” wydalony z pracy jako pomywacz talerzy rzuca się z 18 piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Zdawało mu się, że agent chciał go tylko nabrać...

### I dalsza ofiara.

Mijają znowu lata. Zgłaszali się inni „Valentino”, ale spośród nich nie znaleziono odpowiedniego człowieka. Same podobieństwo bowiem nie decyduje, należało przede wszystkim mieć ów urok, coś takiego, czego nie da się określić, a co kobiety właśnie ogromnie bierze. Zrezygnowano w końcu zupełnie, aż wreszcie pozyskano Jacka Dunna. Jako partner Sonii Henie szybko zrobił karierę. Nie pomyślano początkowo o Valentinie, gdy się na Dunna spoglądało. Był tylko lekko do niego podobny — ale wreszcie odkryto, że posiada właśnie te

„wewnętrzne cechy”, jakimi odznaczał się Valentino. Dokonane próby dały zdumiewający wynik. I zdecydowano w kołach potentatów filmowych: z tego aktora musi być Valentino i on właśnie odegra główną rolę w filmie, w którym przedstawi się życie Valentina.

Otoczano Dunna niezwykłą troskliwością, jak gdyby był dzieckiem milionera, na które polują „Kindnapperzy”, wysyłając listy do ojca z żądaniem zapłacenia okupu. Nie wolno mu było kierować samochodem, lecieć



### Ulubieniec kobiet Valentino

nie miał szczęścia z kobietami. Ożenił się dwukrotnie i niebawem się rozwiódł. W swym testamentie pierwszej żonie nic nie zapisał, a drugiej tylko — jednego centa. Cały jego majątek oddziedziczyły siostry i ciocia Valentina.

samolotem. Teraz musi się nareszcie film udać. I tu nagle na początku sierpnia 1938 roku Dunn zachorował. Ma gorączkę i lekarze stwierdzają dziwną chorobę t. zw. tularemie, czyli zarazę spotykana wśród dziczyzny. Choroba ta wlecze się długo, lecz rzadko kiedy ma wynik śmiertelny. Najwybitniejsi lekarze zresztą starają się o tego młodego i silnego człowieka. Dostaje zastrzyki i już stan zdrowia się polepsza, aż nagle, zupełnie niespodziewanie umiera.

Los czy przypadek? Trudno wyjaśnić. Odpowiedzi na to nie znajdziemy. Czy znajdzie się kiedyś jeszcze nowy Valentino?

## Czas poświęcony na modę.

*Le temps sacrifié à la beauté.....*

Agée de 70 ans, la femme a dévoué:

- à la coiffure 550 jours
- à mettre du rouge 300 jours
- à se laver et se baigner 180 jours
- à la manucure 75 jours
- à la massage du corps et de la figur 80 jours
- au coup d'oeil dans le miroir 160 jours
- à sa garde-robe (habiller et déshabiller) 170 jours
- à la pédicure 80 jours

W tabeli powyższej uwzględniono kobietę przeciętną, której zarobki nie pozwalają na kolosalne wydatki na podtrzymanie młodości i mody. Jak jednak widzimy, kobieta poświęca sprawom swej urody przeciętnie 2 godziny na dobę, co obliczone przez 70 lat życia, daje prawie 4 i pół roku.

## Handel ludzką pracą.

### Wyzyskanie włościan w Sowietach.

Przed sądem najwyższym RSFSR (sowieckiej republiki rosyjskiej) toczył się w tych dniach osobliwy proces. Na ławie oskarżonych znalazł się członek partii komunistycznej i lokalny dygnitarz, przewodniczący kolektywu rolnego „Pamiąt, Kujbyszewa”, Biriukow. Można byłoby pomyśleć, że jeszcze jeden „wróg ludu”

pi nie otrzymywali przez dłuższy okres wynagrodzenia za swoją pracę w kolektywie rolnym i znajdowali się w nędzy, oskarżony odkupował od nich tzw. „trudodni”. Każdy bowiem członek kolektywu rolnego rozlicza się za swoją pracę w ten sposób, że wynagrodzenie jego ustalone jest na podstawie liczby dni pracy w ciągu całego ro-

**PRZY OTYŁOŚCI** stosuje się zioła **D-ra Cz. Krassowskiego**, znak ochr. towar. **KAMICINA**. Cena pudełka zł 2. Do nab. w apt. i skład. aptecz.

lub opozycjonista prawdziwy czy wymagowany został osadzony w więzieniu przez komisarsza bezpieczeństwa Jezowa.

Tak jednak nie jest, albowiem powody wytoczenia procesu karnego działaczowi komunistycznemu przedstawiają się wręcz rewelacyjnie. Akt oskarżenia Biriukowa stwierdza, że kiedy skolektywizowani chło-

ku. Otóż Biriukow odkupował za pół darmo chłopskie trudodni, które następnie realizował według ich pełnej wartości w kasie kolektywu rolnego.

Proceder ten Biriukow uprawiał w ciągu kilku lat, będąc prezesem kolektywu rolnego. Wstrzymywał on celowo rozliczenie się

Zdrow jak ryba!  
gdzie pije codziennie  
**SUMALT**  
Suchard  
na śniadanie

z członkami kolektywu rolnego, aby ci tym łatwiej odsprzedawali swoje trudodni. Dygnitarz komunistyczny uprawiał handel ludźmi i ich pracą w sposób przypominający najczarniejsze okresy handlu niewolnikami. Chłopi byli niewolnikami Biriukowa, który sprawował władzę w imieniu swego szefa Stalina.

Znalazł się on na ławie oskarżonych zupełnie przypadkowo. W kolektywie rolnym były rozruchy głodowe, bo doprowadzeni do ostateczności chłopi zbuntowali się. Po stłumieniu rozruchów, specjalna komisja badała ich tło i wtedy dopiero wyszedł na jaw uprząwany przez Biriukowa od dłuższego czasu handel ludzką pracą.

Jak ustalili przewód sądowy, Biriukow stał się bogatym człowiekiem i żył na szerokiej stopie. Biriukow został skazany na 10 lat więzienia.

Sprawa Biriukowa posiada swoją wymowę polityczną. Oto w 21 roku istnienia państwa komunistycznego, wólcianie są przedmiotem wyzysku nienolowanego nigdzie w państwach niebolszewickich. Mimo woli powstaje pytanie — ile takich Biriukowów wyzyskuje w Sowietach milionowe rzesze włościanstwa i żyje z cudzej pracy? Pamiętać należy, że tego rodzaju stosunki panują od dawna na wsi sowieckiej.

Handel ludzką pracą stał się zjawiskiem codziennym i zamiast wolności i równości w ZSRR panuje ucisk i wyzysk uprawiany w najbardziej bezwzględnej formie.

### Nowy sposób pisania.

Wiele rzeczy robią ludzie, by zaspokoić swoją próżność i stać się głośnymi, choćby krótkotrwałymi bohaterami, których nazwiska i fotografie pojawiały się na łamach dzienników. Na tę chorobę cierpi również kupiec Duszan Racie w jugosłowiańskim mieście Panczewo, który zapewne nie kierował się innymi pobudkami, ćwicząc przez kilka lat osobliwy sposób pisania, przynajmniej niezmierznie oryginalny. Mianowicie pisze on obecnie już dość szybko literami, odwróconymi, zaczynając od dołu strony i pisząc w lewym, a nie w prawym kierunku, tak, że dopiero po odwróceniu kartki da się to osobliwe pismo odczytać normalnie.

W tej chwili jest już wiadomo, że marzenia jego spełniły się, bowiem o jego dziwactwie i „wynalazku” pisze prasa nie tylko europejska, ale amerykańska. Nie wiadomo tylko, czy ten rewelacyjny sposób pisania dostanie się wraz z autografem jego wynalazcy do muzeum osobliwości.

### Kacik humocystyczny.

#### W SZKOLE.

— Czym się różni człowiek od zwierzęcia?  
— Człowiek ma rozum, zwierzę ma rozsadek.  
— Dobrześ powiedział. Skąd to wiesz?  
— Ojciec mnie tak pouczał.  
— Doskonale. Twój ojciec, jak widać, jest człowiekiem rozsądnym.

#### ZA WINY TEŚCIÓW.

Do gabinetu szefa wchodzi jeden z urzędników.  
— Panie dyrektorze chciałbym prosić o zwolnienie na pogrzeb teściowej...  
— Tego już za wiele — woła szef. — W ciągu roku umiera panu już trzecia teściowa!  
— Cóż mogę poradzić, panie dyrektorze? Mój teść za każdym razem żeni się znowu.



— To mnie nic nie obchodzi, że pan się lepiej czuje, ja muszę zademonstrować moim słuchaczom operację!



# DZIADA POLIKARDA

Ano odetchlím, a odetchlím krzepko: bo odzyskawszy śląskij ziemi ździebko, tuszymy, że już żyć będą sąsiady zgodnie, bez zwady. Żeli w spór wpadniem, to za sprawą cudzą. O to mam pietra, że obcy podjadzą. Na to szak żyją przyjaciele mili, że-by judzili.

Takimi przyjaciółmi Czechom są Sowiety; i z drugij strony tyż druhy niestety, u których pomoc, przyjaźń i przymierze są na papierze. Czasi liczyli, że będzie gotówka, a oni dali ino ciepłe słówka; ręce umyli i obtarli w szmaty — madre pitaty! Jak postąpiły druhy nad Sekwaną, pewno w kronikach czeskich zapisano — z przestroga; żeli chcesz oberwać guza, licz na Francuzal!

I my dotychczas w przekonaniu żylim, że nam się ścieli ku Francuzom kilim sojuzem wiernym wzajem przetykany, trwałym bez zmiany. Od Napoleona trwał ten sojusz święty i tradycyjne wielgie sentymenty. Lecz co za korzyść one nam dawały? Chyba dni chwaly.

Nie dziw, że tera, po zyskaniu Śląska — szczupłego, lecz ważnego ziemi kaska — inakszym okiem jużci człek poziera w stronę Hitlera. A czyja wina? Wasza szak, Francuzi. Mało całować się wzajem po buzi! Dyć trzeba podać sojusznicyj damie pomocne ramie. Abo przynajmniej głosu nie zabierać i dobryj sławy nam nie poniewierać, ujme nam zarzucając na honorze w tym czeskim sporze. Gdyby szło nie o Śląsk, lecz o Alzacje — to jużci mieliby Francuzi rację; ale że idzie tu o ziemię naszą — oni się kwaszą.

No — my ta jeszcze mamy pretensyje o jakieś — bodaj szczupłe — kolonije. Lecz dzie rzeczników szukać se bedziemy, jeszcze nie wiemy. To się wi szakże, iż chto raz pomoże, temu zaufać trzeba w iniszyj porze. A chto się sparzył, rachując na druha, to zaś nań dmucha.

Lecz mimo wszystko — nie zerwane mosty. Sprawa jest gładka, a rachunek prosty: Dotąd my wyżyc w sojuszu zdolali, możemy żyć dalej. Niech wyprostują się skrzywione nosy, niechże ucihną niepotrzebne głosy i niech się wróci stara, taka sama z Francuzem ształa.

## POLSKI



1738 1938

Samodział

Leszczków

ZAKŁADY ROLN.-PRZEM. ROMANA ŻUROWSKIEGO

Składy własne w wiekszych miastach

Bydgoszcz: Gdańska 20a

Poznań: 27 Grudnia 10

DLA ZAMIEJSCOWYCH:

wysyłka próbek i materiałów wprost

z Leszczkowa, p. Leszczków, woj. łwowskie

19043

### Terror w Palestynie.

Jerozolima, 10. 10. (PAT). Niedziela minęła pod znakiem krwawych aktów terroru w całej Palestynie. W różnych okolicach kraju zginęło 5 osób, w tym 3 Arabów i 2 żydów. Ośmiu żydów odniosło rany skutkiem wybuchu miny pod samochodem w pobliżu kolonii Jakow Zirkhorn. W Dżeniu powstańcy arabscy podpalił 40 domów a pod Lyddą spowodowali katastrofę pociągu towarowego.

Poza tym sygnalizują o napadzie na posterunek policyjny w Dżeniu i na kilkanaście kolonii żydowskich. Pod Jerozolimą rzucono kilka bomb. Stan podniecenia i niepewności jest tak wielki, że ruch pomiędzy głównymi miastami Palestyny ustał niemal zupełnie. Dzienniki arabskie po 2 tygodniowym zawieszeniu ukazały się dziś po raz pierwszy.

### Spadł obfity śnieg.

Zakopane, 10. 10. (PAT) Wczoraj w nocy na skutek znacznego obniżenia się temperatury spadł w górach od wysokości 1500 m dość obfity śnieg, który utrzymywał się przez cały dzień. Warunki atmosferyczne dla lotu stratosferycznego w dalszym ciągu są niekorzystne.

# Hitler zapowiada rozbudowę fortyfikacji, demobilizację rezerwistów i uciera nosa Anglii.

Berlin, 10. 10. (PAT) Przemówienie kanclerza Hitlera, wygłoszone wczoraj w Saarbrücken podczas poświęcenia teatru, poświęcone było całkowicie przyłączeniu Sudetów do Rzeszy Niemieckiej.

Na początku obecnego roku — mówił kanclerz — postanowiłem przywrócić Rzeszy 10 milionów Niemców, którzy mieszkali poza naszymi granicami. Zdawałem sobie całkowicie sprawę, że powrót ten mógł być tylko urzeczywistniony naszą własną siłą.

Oś Rzym—Berlin wytrzymała próbę życia w najcięższych godzinach. Jesteśmy szczęśliwi, że dzieło 1938 r. przyłączenia 10 milionów Niemców i 110 tys. km kw. do Rzeszy nastąpiło bez przelewu krwi, pomimo nadziei tyłu międzynarodowych naganiaczy i spekulantów. Gdy poruszam współpracę pozostałego świata nad pokojowym rozwiązaniem, wówczas muszę przede wszystkim mówić o tym prawdziwym przyjacielu: Benito Mussolinim. (Burzliwe oklaski i owacje). Wiemy wszyscy, co zawdzięczamy temu człowiekowi.

Chciałbym także wspomnieć o dwóch innych mężach stanu, którzy starali się zna-

leźć drogę ku pokojowi, a którzy z nami zawarli układ, przywracający wielu milionom Niemców ich słusne prawo, a światu zabezpieczający pokój. Lecz doświadczenia ostatnich 8 miesięcy muszą jednak skłaniać nas do zachowania ostrożności i niezaniebkania niczego, co należałoby uczynić dla bezpieczeństwa Rzeszy. (Oklaski). Mężowie stanu, którzy stoją naprzeciw nas, pragną — musimy im wierzyć — pokój. Lecz rządzą oni krajami, gdzie wobec konstrukcji wewnętrznej w każdej chwili mogą ustąpić i miejsca swoje zostawić tym, którzy o pokój nie dbają.

Znamy również i potęgę pewnej międzynarodowej prasy, która żyje tylko z kłamstw i oszczerstw. Zmusza to nas dbać o obronę Rzeszy, pragnąc zawsze pokoju, lecz również będziemy w każdej chwili gotowi do obrony. (Oklaski).

Zdecydowałem się wobec tego rozbudować nasze fortyfikacje na zachodzie. (l)

Jestem szczęśliwy — oświadczył kanclerz — że już w dniach najbliższych będę mógł uchylić te zarządzenia, które w miesiącach i tygodniach krytycznych musiałem przeprowadzić. Cieszę się, że setki ty-

się naszych mężczyzn wróci do domu, że rezerwiści nasi będą mogli być zwolnieni.

Rzesa każdej chwili jest gotowa do polityki porozumienia ze swoimi sąsiadami. Nie zgłaszamy pod ich adresem żadnych żądań. Pragniemy tylko jednego, a stosuje się to zwłaszcza do Anglii: dobrze byłoby, gdyby w W. Brytanii ustały stopniowo zwyczaje epoki wersalskiej. Nie znieśmy gubernanckiej opieki. Dochodzenia brytyjskich polityków co do losów Niemiec względnie obywateli niemieckich, przebywających wewnątrz granic Rzeszy, nie są na miejscu. Nie interesują nas podobne sprawy w Anglii. Świat miałby dość powodów do zainteresowania się swoimi własnymi sprawami, np. zajęciami w Palestynie (hucza oklaski). Pozostawiamy to tym, którzy uważają, że Pan Bóg zostawił im do rozwiązania te problemy i przyglądamy się tylko z podziwem, jak szybko wywiązują się z załatwienia swoich problemów (ogólna wesołość). Chciałbym udzielić wszystkim tym panom rady zajmowania się własnymi problemami, a pozostawienia nas w spokoju.

## Odchodzą ludzie najwieksi...

### Człowiek, któremu Marszałek Piłsudski ofiarował najwyższą godność w Rzeczypospolitej.

#### Bo zgonie śp. prof. dr. Mariana Zdziechowskiego.

(hk). W gorącej ostatnich dni zbyt mało zwrócono uwagi na zgon jednej z najpiękniejszych postaci Polski współczesnej, śp. prof. dr. Mariana Zdziechowskiego. Światły umysł, ogarniający najrozleglejsze horyzonty, szlachetność charakteru i odwaga przekonań — czyniły go mężem sztańdardowym dzisiejszej myśli polskiej, niestety, nie zawsze docenionym i należycie uszanowanym.

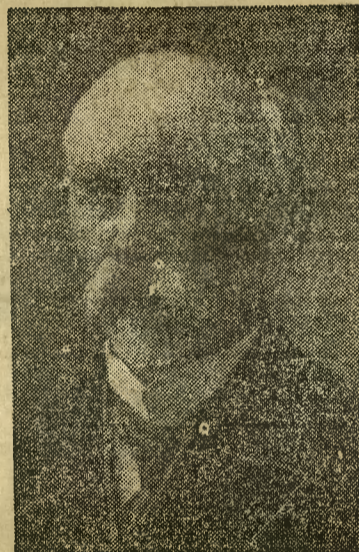
Za szybko zapomniano o tym, że w roku 1926 właśnie śp. profesorowi dr. Marianowi Zdziechowskiemu Marszałek Piłsudski proponował najwyższą godność Prezydenta Rzeczypospolitej. Za szybko zapomniano o tym, że mimo to śp. prof. Zdziechowski umiał zabrać głos z wyżyn swojego moralnego stanowiska czy to w sprawie Brześcia czy w sprawie reformy uniwersyteckiej.

Niezależny aż do śmierci, piękny w myśli, słowie i czynie, odszedł śp. prof. Zdziechowski, skupiając nad swym grobem serdeczne wspomnienie wszystkich Polaków. Odszedł dobry Polak — spośród dobrych najlepszy!

### Życie i dzieło.

Jak już donosiliśmy, śp. profesor Zdziechowski zmarł w Wilnie dnia 5 października po długoletniej chorobie.

Urodzony w dn. 30 kwietnia 1861 r. w Mińszczyźnie, ukończył gimnazjum w Mińsku Litewskim, studia wyższe odbywał w Petersburgu, Dorpacie i Krakowie, gdzie się doktoryzował w 1889 r. W pięć lat później został docentem literatury powszechnej czasów nowszych na Uniwersytecie Jagiellońskim, a od r. 1899 profesorem tegoż przedmiotu na tymże uniwersytecie. W Krakowie wykładał do 1914 r., a natychmiast po wskrzeszeniu uniwersytetu w Wilnie (1919) poświęcił swoje siły odrodzonej uczelni, jako profesor literatury powszechnej. W roku akademickim 1921/22 był dziekanem wydziału humanistycznego U. S. B., a po wyśnięciu na emeryturę został profesorem honorowym U. S. B. w Wilnie. Poza tym był członkiem wielu stowarzyszeń naukowych w kraju i za granicą, m. in. członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie i prezesem Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie. Uzyskał dwie nagrody literackie: nagrodę m. Grodna w r. 1936 i nagrodę im. Filomatów Związku Zawodowego Literatów w Wilnie.



Ś. p. prof. dr. Marian Zdziechowski.

Śp. prof. Zdziechowski był wielkim znawcą literatur europejskich. Prace jego dotyczą literatury polskiej, rosyjskiej, czeskiej, angielskiej i francuskiej. Olbrzymią erudycję umiał zużytkować dla stawiania śmiałych i niezwykle głębokich syntez. Wszystko, co pisał, znajdowało się na pograniczu zagadnień literackich i filozoficznych i przeniknięte było zawsze duchem głębokiego moralisty i filozofa kultury.

Do najwybitniejszych jego dzieł należą: „Mesjanizm i słowianofilie” (1888), „Byron i jego wiek” (1894—1897), „Wizja Krasieńskiego” (1912), „Pesymizm, romantyzm a podstawa chrześcijaństwa” (1915), „Wpływy rosyjskie na duszę polską”, „Napoleon III” (1931), „Chateaubriand i Burbonowie” (1934).

Śp. prof. Zdziechowski był nie tylko wielkim uczonym, ale i znakomitym pisarzem. Do ostatniej chwili życia pracował na polu naukowym i publicystycznym, zadziwiając nieznorną plastyką słowa, energią myślenia, żarem namiętności. Jako człowiek był rzadkim wzorem bezkompromisowości w sprawach moralnych i odwagi cywilnej. Uczynił swoją twórczość zwierciadłem własnego sumienia i czystości wewnętrznej. Z osobą prof. Zdziechowskiego schodzi do

## Atak hitlerowców na pałac kardynała Innitzera.

Wiedeń, 10. 10. W sobotę wieczorem tłum złożony z około 1.000 osób, urządził burzliwą demonstrację pod pałacem kardynała Innitzera.

W pewnej chwili demonstranci wdarli się do pałacu i począł demolować jego urządzenie. Przez okna wyrzucono meble, obrazy, lampy i cenne przedmioty.

Po pewnym czasie ułożono na placu

między pałacem a tłumem św. Stefana wielki stos wyrzuconych mebli i innych przedmiotów i podpalono go.

Przy blasku ognia tłum krzychał: „Dajcie Innitzera”, „Śmierć księżom” itd.

Dopiero później policja zdołała sobie utworować drogę wśród tłumu i obsadziła główne i boczne wejście do pałacu.

grobu jeden z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej kultury polskiej.

Śp. dr. Zdziechowski był doktorem Honoris Causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, uniwersytetu w Dorpacie i uniwersytetu Franciszka Józefa w Szeged.

### Nieugięty rycerz słuszności.

Wielkie jest dzieło życia śp. prof. dra Zdziechowskiego. Największa rzecz jednak — która po nim została, — to pamięć jego wyjątkowej postawy moralnej. Pisze o tym Adam Grzymała-Siedlecki:

Ponad wszystkim, czego dokonał dla nauki, dla publicystyki i życia publicznego, — ponad tym wibrowała jakaś siła, jakies uniesienie, wiara i męstwo, przez którego wypowiedzi tego człowieka stawały się czymś przejmującym. W dziedzinie jego kompetencji nie zbrakło nam mężów nauki, równych jego wiedzy, rozumowi i nawet talentu, ale nikt nie mógł mu dorównać mocą oddziaływania.

W tym ciele walczył, jakby wysuszonym w ogniu entuzjazmu, tkwiła natura rycerza. Nawet akademickie w swym założeniu prace Zdziechowskiego przesycaly się zmysłem i potrzebą walczenia. Nie było jego książki, nie było jego artykułu, nie było takiego w jego rozmowach słowa, które by nie bojowało namiętnie o prawdę.

Ale prawda, o którą się zawsze „potykał” potykaniem dobrym, — to nie była li tylko obiektywna formuła słuszności. Nie! — Prawda Mariana Zdziechowskiego to prawda postępowania ludzkiego. Do oburzenia, do męki, do gniewnego wrywu ducha doprowadzała go nieprawość, niesprawiedliwość, przemoc nad kimś dokonywana, — a impet indignacji natychmiast go uzbrajał w obrońcę pokrzywdzonego. I wszystko jedno, nad kim zaciężyła opresja, kogo dotknęła niesprawiedliwość lub gwałt: przyjaciela czy wroga; — z jednakową odwagą walczył przeciwko każdemu, kto źle czyni.

Jak umiał walczyć o pokrzywdzonego bliźniego, tak samo do ostatniego tchu upominał się o uciśnione narody. Przed wielką wojną w rozlicznych swoich wystąpieniach z żarem piętnował postępowanie Węgier względem Chorwatów i Słowaków. Jedni i drudzy widzieli w nim swego rzecznika na szerszej arenie międzynarodowej — atoli, gdy po traktacie pokojowym 1919 r. kraj Korony św. Stefana doznał pokrzywdzenia, autor „Mesjanistów i Słowianofilów” stał się nieustępliwym obrońcą ojczyzny Kosutha. Samo to pojęcie: „niesprawiedliwość” — w brata zmieniło dawnego antagonista.

Za nic na świecie nie chciałby zrozumieć, a tym bardziej akceptować zasady, że inne są normy postępowania w moralności prywatnej, a inne w polityce. Żył nieugiętym przeświadczeniem, że nawet najpraktyczniejsza dyplomacja jest stosowanie nakazów Bożych w życiu publicznym, w relacjach między jednym narodem a drugim.

## Jeszcze nie cały Śląsk Zaolzański jest oswobodzony.

Pomóż braciom na terenach plebiscytowych!

Złóż ofiarę niezwłocznie

w K. K. O. miasta Bydgoszczy

do dyspozycji Komitetu Niesienia Pomocy Ślązakom Zaolzańskim.

Datki przyjmuje również Wydawn. „Dziennika Bydgoskiego”.



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## INOWROCLAW

**Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych** mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

**Biblioteka Kolejowego Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19. **Karetka sanitarna**, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

### REPERTUAR KIN:

**As:** „Życie za honor”.  
**Słońce:** „Indyjski grobowiec”.  
**Stylowy:** „Życie ulicy”.  
**Świt:** „Świat mówi o nas”.

— **Nowy kurs szybowcowy.** Kierownictwo miejscowego koła szybowcowego urzędują ponownie kurs praktyczny w szkoleniu w lotach na szybowcach do kategorii A i B. Kurs rozpoczyna się w poniedziałek 10 bm. pod kierownictwem p. por. Gallusa. Wszelkich informacji udziela na lotnisku wiceprezes koła p. Białecki (tel. 463).

— **Czy znajdzie się uczciwy znalazca?** W tut. komisariacie doniósł prof. Zbigniew Soja o zaginięciu broszki z turkusem, wartości 80 zł, red. Danuta Dowmontówna o zgubie portmonetki z zawartością większej ilości gotówki.

— **W chęci pozabawienia się życia** napiła się formaliny Kazimiera Flinikowa (ul. Kosciuszki 20). Pierwszej pomocy udzielono desperatę w szpitalu powiatowym, po czym odesłano ją do domu, gdyż stan jej nie budził obaw.

— **Ukradł znalezioną portmonetkę.** Stanisław Dembowski znalazł na targowisku portmonetkę z zawartością większej ilości banknotów. Znalezioną portmonetkę ukradł 14-letni Zbigniew Bigoszewski (św. Ducha 56), o czym powiadomił komisariat P. P. Joanna Dembowska (św. Ducha 62).

— **Oszukańczy gracz.** Za oszukańczy grę w t. zw. „trzy blaszki” doprowadzono do komisariatu Edwarda Kwiatkowskiego, zam. przy ul. Staremiasto 32.

— **Nie zostawiać rowerów bez dozoru.** Antoni Klaus ze Złotnika Kujawskich pozostawił przed sklepem przy ul. Piłsudskiego bez dozoru rower, który nieznani sprawcy skradli.

**MOGIŁNO.** (mk) Kino Bałtyk: „Młody las”.

— **Nieszczęśliwemu wypadkowi** uległ robotnik Józef Gołańczyk w Ignalinie (pów. Mogiłno). W czasie rąbania drzewa wiór odłamał się od drzewa i uderzył robotnika w prawe oko. Zanim Gołańczyk dojechał do lekarza, oko wypłynęło.

— **Abonent pisma** naszego p. J. Kociński stworzył przy ul. Hallera skład pieczywa. Nowej placówce „Szczęść Boże!”

— **Po gruntownym remoncie** domów, wydział powiatowy w nastaniem wiosny zamierza wybrukować plac Marszałka Piłsudskiego kostką kamienną. W tym celu na plac przy starostwie wozosi się kamienie. Na zasypaniach obok jeziora pobudowane zostaną trawniki, które stanowić będą dalszy ciąg plantów miejskich. Przewidziane jest również zasypanie jednej odnogi rzeki „Ponczy” oraz założenie na ul. Padnieńskiej światła gazowego.

**TRZEMESZNO.** (mk) W związku z przyłączeniem Śląska Cieszyńskiego do Polski, społeczeństwo miejscowe zorganizowało samorządnie wielką manifestację. Z dziedzińca gimnazjalnego wyruszyło pochod, złożony z organizacji społecznych i szkół, który udał się na pl. Kilińskiego. Z balkonu patriotyczne przemówienia wygłosili ks. prob. Sarniewicz, wójt Zawalisz-Mowiński i prof. Stankowski. W pochodzie udano się na plac katedralny, gdzie odśpiewano „Rotę” i „Wszystkie naszeienne sprawy”.

— **Srebrne gody** małżeńskie obchodził p. Stefan Dullin wraz z swą małżonką Franciszką z Hankiewiczów.

**PAKOŚĆ.** W piątek 8 bm. w godzinach rannych rozstał się z tym światem liczący zaledwie 33 lata 5. p. Władysław Skonieczny. Ś. p. zmarły pozostawił po sobie w naszym miasteczku dużo prawdziwego żalu, bowiem jako naczelnik Tow. gimn. „Sokół” i członek wielu innych organizacji był bardzo lubiany i ceniony. Ś. p. Skonieczny osierocił młodą żonę i córeczkę. N. o. w p.

**WĄGROWIEC.** (a) Ważne zebranie miejscowego koła Związku Polskiego zgalał wiceprezes p. Ig. Kulpiński. Po powitaniu delegatów, gości i członków, sekretarz p. Adamowicz odczytał protokół z ostatniego zebrania. Następnie przyjęto na członków pp.: mec. Czodrowskiego, K. Grajkowskiego, Peichela i Grześkowiaka. Do prezydium walnego zebrania wybrano pp. Szeiba, Adamowicza, Czodrowskiego i Stasińskiego. Po udzieleniu zarządowi pokwitowania wybrano nowe władze w składzie pp.: Ig. Kulpińskiego, mec. Czodrowskiego, S. Adamowicza, J. Sowiśło i Bonowskiego Referat p. t. „Cele i zadania Związku Polskiego” wygłosił delegat p. Szeib.

**GNIĘZNO.** Srebrnym krzyżem zasługi odznaczony został znany obywatel gnieźnieński,

ski, wiceprezes Tow. Restauratorów p. Mięczyński.

— **W Lubowie** odbyło się w obecności pp.: starosty pow. Kasprzaka, insp. szkoln. Halardzińskiego, podinsp. p. Pawłaka, przedstawicieli zarządu gminnego oraz dziatwy szkolnej poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowej szkoły powszechnej. Aktu poświęcenia dokonał ks. prof. Zieliński. Przemawiali jeszcze pp. starosta Kasprzak, insp. Halardziński, rotm. Stępiak i kierownik szkoły Walczak.

— **W Witkowie** odbyło się w salce Domu Katolickiego zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Harcerzy, któremu przewodniczył ks. Fręsko. Do zarządu wybrani zostali: ks. Fręsko - prezesem, dr Samulski - wiceprezesem, J. Łuszczewski - sekretarzem i St. Knastowa - skarbniczką.

**NAKŁO n. Not.** Ub. tydzień minal w Nakle pod znakiem propagandy L. O. P. P. Komitet wykonawczy, wyłoniony spośród połączonych kół miejscowych LOPP'u, z powziętych zamierzeń wywiązał się w zupełności. Przede wszystkim moment propagandy został wykorzystany do maksimum możliwości. Inicjatywa komitetu, poważne i rzetelne potraktowanie sprawy, zrobiło swoje. Dochód z urządzonej zabawy LOPP przyniósł 102,37 zł, a wynik akcji zbiorczej do puszek dał 186,50 zł. Akcja zbiorkowa m. in. zajęli się osobiście pp. dyr Wiszniowski, wiceburmistrz Błażejewski, dyr Rypiński i Kaczmarek. Koło Pań ofiarowało swą pomoc w formie t. zw. „stoliczków propagandowych”, koło miejskie LOPP zainstalowało piękną reklamę świetlną, która paliła się w wieczornych i nocnych godzinach obok gmachu zarządu miejskiego. Ukoronowaniem „Tygodnia” był dzień 2 października.

ka br. Miasto przybrało odświętny wygląd. W południe całe miasto wylęgło na rynek, który stał się terenem pokazów drużyn odkażających i markowanym terenem zagazowanych.

— **Jak nas informują**, tegoroczna kampania cukrowni tut. rozpocznie się 28 bm.

— **Niej. Paweł Müller**, zamieszkały przy ul. Długiej, zapisał się na śmierć. Przyczyną tego były nieporozumienia rodzinne. Denat od kilkunastu dni, po pokłóceniu się z żoną, mieszkał samotnie. Lekarz dr Raczyński stwierdził śmierć wskutek zatrucia alkoholem.

**WRZEŚNIA.** Zamieszkała w baraku miejskim niej. Szmidowiczowa została pokasana przez waleśającego się po polach psa. Istnieje przypuszczenie, że był to pies wściekły, dlatego wymieniona znajduje się pod obserwacją lekarza.

— **Wielkiej kradzieży z włamaniem** dokonano na szkodę kupca Feliksa Kukli przy ul. Fabrycznej. Nieznani sprawcy oderwali w nocy kłódkę od śpicherza i wynieśli kilka worków mielonego makuchu, maku, rzepaku, a poza tym skradli rower damski. Szkoła wynosi ok. 800 zł. Za wykrycie sprawców wyznaczono nagrodę.

— **Ostatnio rozpatrywał sąd grodzki we Wrześni sprawę** szofera Stanisława Bjernata z Poznania, który w sierpniu najechał na służącą Dominiańkównę, zam. w Gutowie Małym. Dziewczyna doznała licznych obrażeń. Po zeznaniu świadków, sąd uznał winę za udowodnioną i skazał szofera, który tak mało cenił sobie życie ludzkie, że nie dawał nawet znaków ostrzegawczych, na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata, a to z uwagi na dotychczasową niekaralność.

wej nastąpiła silna eksplozja, wskutek czego M. odniósł ciężkie okaleczenia na twarzy. Nieszczęśliwego zaopatrzył na miejscu lekarz dr Borgonowski z Howa, a następnie odstawiono go do szpitala pow. w Działdowie.

**BRODNICA.** (jl) W dniu 6 bm. wystrzałem z browninga w serce pozbawił się życia Władysław Kowalski w własnym mieszkaniu przy ul. Mostowej 1. Przyczyna samobójstwa nieznana.

## GRUDZIĄDZ

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”** mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. **Biuro** czynne od godz. 8—18-ej.

**TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

**Pogotowie pożarnicze** tel. 11-11.

**Apteka pod Koroną**, Wybickiego 39, tel. 1437. **Apteka pod Gwiazdą**, Chełmińska 26, tel. 1259.

### REPERTUAR KIN:

**Apollo:** „Wrzos” — film polski.  
**Gryf:** „Miłość w dżungli”.  
**Orzeł:** „Ostatnia salwa”.

— **O pomoc dla rodaków** zza Olzy. Komitet organizacji kobiecych niesienia pomocy rodakom zza Olzy prosi obywateli miasta Grudziądza oraz wszystkie organizacje społeczne o datki pieniężne, które są przeznaczone na akcję doraźną dla rodzin polskich na terenie Śląska Cieszyńskiego, które w okresie walk powstańczych zostały pozbawione dachu i chleba. Uprasza się składać datki na konto komitetu nr 144 w K. K. O. miasta Grudziądza do 15. 10. br. jako ostatecznego terminu zamknięcia list składkowych.

— **Otwarcie sezonu jesiennego wyścigów konnych** nastąpi 15 bm. na torze wyścigowym, położonym między szosą radzyńską a lasem miejskim z udziałem najlepszych jeźdźców wyścigowych wojska.

— **Stow. Pań Miłosierdzia** św. Wincentego à Paulo przy Farze podaje do wiadomości, że z okazji rocznicy poświęcenia stowarzyszenia Najśw. Sercu Pana Jezusa odbędą się we wtorek 11 bm. o godz. 8 w kościele św. Ducha msza św. i wspólna komunia św. O godz. 17 w salce parafialnej odbędzie się plenarne zebranie z referatem ks. prob. dr. Pastwy.

— **Kwatery dla gości.** W związku z nadzwyczajnymi uroczystościami wojskowymi w dniu 15 bm. spodziewany jest większy przyjazd gości, których hotele grudziądzkie nie będą mogły pomieścić. Zarząd miejski zwraca się do mieszkańców Grudziądza, by zechcieli zgłaszać pokoje umiarkowane w ratuszu, pokój 308. Cena za pokój pojedynczy 2,— do 2,50 zł, za 2-osobowy do 4 zł.

— **Zderzenie tramwaju z samochodem.** W miniony czwartek w godzinach przedpołudniowych na placu 23 Stycznia (narożnik ul. 3 Maja) nastąpiło zderzenie tramwaju z samochodem ciężarowym, prowadzonym przez szofera Leona Magdziarka z Chełmna. Wypadku w ludziach nie było. Jedynie przy samochodzie uszkodzone zostały błotniki, zaś przy tramwaju przednia latarnia.

— **Bądźmy miłosierni!** W związku z dorocznym „Tygodniem Miłosierdzia” (od 11 do 23 bm.) G. O. „Caritas” zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą o pomoc dla biednych. Powołany na zebraniu stowarzyszeń społeczno-charytatywnych międzyparafialny komitet tygodnia miłosierdzia w Grudziądzu przewiduje kwotę uliczną w dniu 16 bm., kwestę w lokalach w dniu 23 bm. oraz zbiórkę odzieży od 16 do 22 bm. włącznie. Nie szczędźmy ofiar i popierajmy gorliwie akcję tygodnia miłosierdzia.

## Witajmy ich sercem.

**Żołnierze garnizonu grudziądzkiego wracają**  
**Grudziądz.** W dniach najbliższych wracają do Grudziądza oddziały, którym w udziale przypadł bohaterski zaszczyt zajęcia przastarej ziemi piastowskiej Śląska Zabiłskańskiego.

Wracają okryci chwałą po spełnieniu swego obowiązku. Należy się im przeto od społeczeństwa, któremu służy i którego bronią — wdzięczność i ukochanie.

Tym uczuciom tak powszechnym, jeżeli chodzi o naszego żołnierza, dajmy najpełniejszy wyraz w akcji zbiórki pieniężnej.

Zebrane fundusze przeznaczone zostaną na zakup papierosów i smacznego prowiantu, którymi Polski Biały Krzyż podejmować będzie bohaterskich żołnierzy w sali „Tivoli”.

Wierząc, że apel nasz znajdzie szeroki odzew w najszerszych kręgach miejscowego społeczeństwa, prosimy o składanie ofiar do sekretariatu P. B. K. — Dom Żołnierza Polskiego przy ul. Prowiantowej oraz do wszystkich miejscowych pism.

**Prezydent m. Grudziądza** (—) **Józef Włodek.**

**Polski Biały Krzyż**  
ppłk. s. s. **Zaboklicki**, prezes.

KULĘ ZIEMSKĄ

OBJEDZIESZ

WYGRYWAJĄC NA LOTERII

W KOLEKTURZE

**J. WOLANOW**

Warszawa, Marszałkowska 154. P. K. O. 18.814.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotnie.

(1903)

## W trzech miesiącach wybudowano kościół.

**Chełmno.** W ciągu zaledwie trzech miesięcy odbudowany został kościół w Sarnowie, który z nieustalonych przyczyn spłonął wraz z wewnętrznym urządzeniem w maju bieżącego roku. Parafianie wraz z miejscowym duszpasterzem **ks. prob. Marcinkowskim** dołożyli wszystkich starań, by nowy kościół stanął jeszcze przed nastaniem zimy. Zbożnego dzieła dokonano w tak krótko-



Nowowybudowany kościół gotycki.

kim czasie dzięki ofiarnej pomocy wszystkich parafian. Poza pracami murarskimi i ciesielskimi wszystkie inne prace wykonano bezpłatnie; bezpłatnie zwieziono całkowicie materiał budowlany, w czym około 1000 wozów żwiru. Obecnie przystąpiono

**TCZEW.** (as) Na szosie Tczew—Gołębiówko w pobliżu wsi Godziszewo w powiecie tczewskim jadący w nietrzeźwym stanie rowerem robotnik rolny Adam Wiśniewski, zam. w Trepcen (w. m. Gdańsk) dostał się pod koła przejeżdżającego samochodu ciężarowego hurtowni tytoniowej z Gdyni. Pijanym rowerzysta doznał złamania obojczyka, ręki i innych ciężkich obrażeń cielesnych, tak, że w ciężkim stanie odstawiono go do szpitala św. Wincentego w Tczewie.

— **Za okradzenie swego ojca**, emeryta po-

do prac wewnątrz nowej świątyni. Zamówiono w pewnej wytwórni w Małopolsce kosztem 18.000 zł oitarze i ambonę z alabastrem. Odbudowano prezbiterium o pięknym żebrowaniu sklepienia, sprowadzono witraże, zamówiono ławki i inny sprzęt kościelny, tak, że w najbliższym czasie rozpoczną się w nowej świątyni nabożeństwa.

Kościół sarnowski stoi malowniczo na wysokim wzgórzu, z którego jakby w zadumie patrzy w nizinną dal, na pobliskie jary i zalesione pagórki, między którymi w licznych zakrętach przechodzi szlak kolejowy Toruń — Grudziądz.

Parafia sarnowska, jedna z najbardziej ubogich przed wojną, należy obecnie, po wykupieniu przez Polaków osadników protest. w Sarnowie, Robakowie, Trzebieluch itd. do zamożniejszych w diecezji, a liczba dusz podniosła się z 700 do 3700. Wśród nowych parafian wliczamy, poza szeregiem oficerów rezerwy, aż 3 generałów, mianowicie **gen. J. Hallera**, **gen. Krzemińskiego** i **gen. Zielńskiego**, posiadaczy resztówek w Gorzuchowie wzgl. Robakowie.

Sarnowo wymienione jest po raz pierwszy w pewnym dokumencie z 1223 r., a fundowany tam spalony kościół należał do najstarszych w ziemi chełmińskiej.

k. o.

licyjnego, tut. sąd grodzki skazał doprowadzonego na rozprawę z więzienia w Wejherowie 26-letniego biuralistę Franciszka Zielińskiego z Tczewa na 4 miesiące bezwzględnego więzienia.

**DZIAŁDOWO.** (jl) 5 bm. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na stacji kolejowej w Howie, pow. działdowskiego, Stefan Mysza, funkcjonariusz pocztowy. Mysza, zam. w Laskowicach, był przydzielony do obsady ambulansu pocztowego. Na stacji kolejowej w Howie podczas zapalania lampy karbido-



# Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 10 października 1938 r.

**Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:**

- Apteka Centralna, Plac Kaszubski nr 10, telefon 26-40.
- Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.
- Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
- Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
- Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.**

**Telefony:** Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

**REPERTUAR KIN:**

- Bajka:** „Wieżnia Królewska“ w roli gł. Ronald Colman.
- Lido:** „Rozwód Lady X.“
- Lilly-Chylonia:** „Królowa Dżungli“.
- Morskie Oko:** „Chicago“, w roli gł. Tyrom Power.
- Kazimierz Junosza Stępowski** jako „Profesor Wilczur“ ukaże się w kinie „Polonia“.
- Miraż-Orłowo:** „Kościuszkę pod Racławicami“.
- Zorza Grabówek:** „Znachor“.

19045) **Kazimierz Junosza-Stępowski** jako **„Profesor Wilczur“** ukaże się w Kinie **POLONIA**

— **Na dochód Tygodnia Szkoły Powszechnej** właściciele kin „Lido“ i „Morskie Oko“ ofiarowali dochód z jednego seansu w kinie „Morskie Oko“ w kwocie 162,30 zł.

— **Otrzymałmy następujące oświadczenie:** Pewne grupy i osoby wysuwały i wysuwają moją osobę, jako kandydata na posła z okręgu 104 obejmującego: Gdynię oraz powiaty: morski, kościuski i kartuski. Niżej oświadczam wszystkim tym grupom i osobom, że do przyszłego sejmiku kandydować nie zamierzam i nie zamierzam. — **Inż. Mieczysław Michalski.**

— **Odczyt Zofii Kossak-Szczuckiej,** który odbył się w ramach kursu Rodziny Wojskowej, zgromadził bardzo licznych słuchaczy. Sprawozdanie z braku miejsca zamieścimy jutro.

— **Odrabiał rączkę** 7-letniej siostrzyczce 11-letni Roman K. wskutek nieszczęśliwego uderzenia siekierą podczas rąbania drzewa na ul. Lindego na Grabówku.

— **Defekt w motorze autobusu** M. T. K. jadącego z Orłowa do Gdyni spowodował wybuch i zerwanie trybów, w wyniku czego deska wyrzucona z podłogi poraniła dwoje pasażerów, których opatrzyło pogotowie.

— **Aukcje futrzane** będą prawdopodobnie zorganizowane w Gdyni, zgodnie z potrzebą rozrastającego się ciągle wielkiego miasta portowego.

— **Prezes Fidac'u amerykańskiego** p. Speaz i major Ben. Anuskiewicz przybywają 11 bm. do Gdyni.

— **Hallo! Uwaga - Gdynia!** Z inicjatywy rozgłośni pomorskiej urządzają Miejskie Zakłady Elektryczne w Gdyni w czasie od 10 bm. tygodniowy wieczorny kurs budowy anten dla koncesjonowanych firm elektro i radiotechnicznych. Bliższych informacji o kursie udzielają i zapisy przyjmują Miejskie Zakł. Elektr., wydz. propagandy Gdynia, ul. Mościckich 41a, do dnia 10 bm. godz. 15. Absolwenci tego kursu po zdaniu egzaminu uzyskują uprawnienie do instalacji anten zbiorowych i centralnych. Kurs organizuje się w związku z rozporządzeniem pana premiera o instalacjach antenowych oraz nowych przepisach antenowych.

— **Przygotowania do zimowych połowów.** Około 1 października daje się zauważyć przejście z połowów letnich na zimowe. Z początkiem tego miesiąca przede wszystkim większość rybaków przerzuca się na połowy świeżych ryb, a tylko nieliczni nadal tralują sieciami. Stoi to w związku ze wzrostem konsumpcji, a zatem i popytu na ryby świeże z nadejściem miesięcy chłodniejszych. Podczas nadchodzącego sezonu zimowego rybołówstwo będzie się nadal koncentrowało na wodach islandzkich i północno-zachodnich norweskich. Przejściu z tralowania do połowów ryb zimowych towarzyszy zwykle szereg specjalnych przygotowań na statkach rybackich. Lekkie sieci na śledzie zastąpić trzeba mocnym sprzętem zimowym zdającym do połowów na burzliwych wodach północnych. Specjalną uwagę należy poświęcić też kotłom i maszynom na statkach.

— **Statki oczekiwane w Gdyni:** 7 bm. par. „Skagerak“, 11 bm. par. „Vega“, par. „Alfe“ i par. „Gluckauf“.

# Niemcy na polskim transatlantyku.

Gdynia. W sobotę w południe powrócił do Gdyni z Nowego Jorku nasz transatlantyk m/s Batory.

Większość pasażerów na pokładzie m/s Batory stanowili Niemcy, ponieważ statki niemieckie opuściły New York niespodziewanie nie zabierając pasażerów.

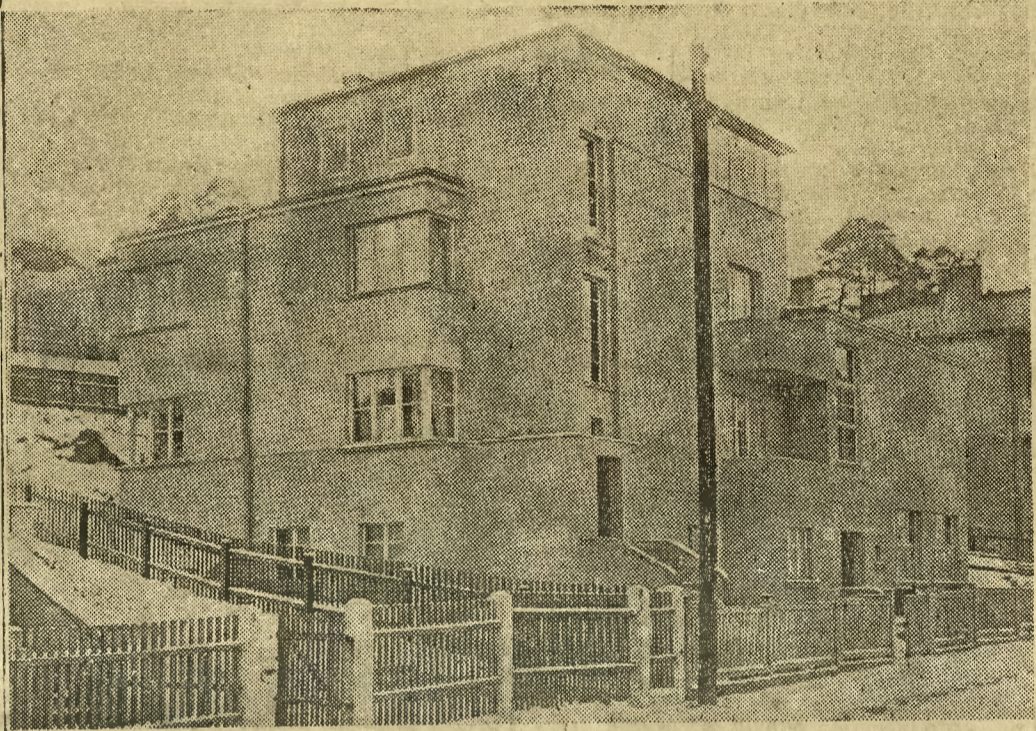
Ponieważ wiadomość o zawarciu paktu w Monachium nadeszła nazajutrz po wyjściu statku z New Yorku, część pasażerów niemieckich wysiadła w Halifaxie, ażeby łodem powrócić do Stanów. Pozostali Niemcy wysiedli w Kopenhadze nie kryjąc swego zadowolenia, że skorzystali z przejazdu polskim statkiem. Byli to przeważnie **powołani pod broń**, wśród nich zaś szereg weteranów z wielkiej wojny, niektórzy nawet ze szramami na obliczach. Niemcy, którzy **zawsze podróżują tylko niemieckimi statkami**, serdecznie dziękowali za gościnę na Batory, chwając wysoki poziom polskiej żeglugi transatlantyckiej, wygody i kuchnię polską. Statki niemieckie **tak pośpiesznie opuściły Nowy Jork** w obawie wybuchu wojny, nie chcąc się narażać na przymusowe

zatrzymanie, że już nie zdążyły nawet zabrać pasażerów. Niemcy żegnając się serdecznie z „Batorym“, wznosili przedwojenne piękne okrzyki „Grüss Gott“.

Wiadomość o przyjęciu przez Czechosłowację ultimatum nadeszła na statek w drodze z Halifaxu do Kopenhagi. Pasażerowie i załoga dali natychmiast wyraz swej radości w telegramie gratulacyjnym do miarodajnych władz. Na pokładzie zostało odprawione **dziękczynne nabożeństwo**. Nastrój na statku panował odświętny.

— **Pierwszy transport kartofli** w tym roku załadowany został do Casablanki na statku „Tanger“.

— **Urząd Morski** przystępuje w bieżącym miesiącu do budowy drewnianej palisady w Kuźnicy od strony zatoki na długości 400 mb., a od strony pełnego morza projektowane jest ułożenie opaski faszynowo-kamiennej na długości 200 mb. Między Karwią i Dębkiem również ułożona zostanie opaska faszynowo-kamienna na długości ok. 250 mb.



— **Gmach Szkoły Sztuk Pięknych w Gdyni**, gdzie odbywa się wystawa prac uczniów szkoły. Należałoby pragnąć, aby wystawa została przedłużona, gdyż w przejmujących

chwilach, które przeżywaliśmy w ubiegłych dniach nikt nie myślał o obrazach i rzeźbach, lecz o maskach gazowych.

# Zjazd Pracowników K. K. O. i Spółdzielni Kredytowych Pomorza.

Toruń, 10. 10. W dniu wczorajszym w sali książęcej Dworu Artusa odbył się zjazd pracowników K. K. O. i Spółdzielni Kredytowych Wielkiego Pomorza, przy udziale 81 delegatów.

O godzinie 10, po wysłuchaniu mszy św. zjazd otworzył i zagałł prezes miejscowego koła p. Jan Gołoński, witając przedstawicieli bankowości w osobach pp.: prezesa zarządu głównego Zw. Pracowników Bankowych w Warszawie, Eugeniusza Belskiego, wiceprezesa St. Kotońskiego, dyr. Banku Zw. Spółek ZARBOKOWYCH MROZOWSKIEGO, dyr. Skoczka, dyr. Sobolewskiego, mgr. Komkowski jako przedstawiciela star. Łączkiego, dyr. Nowackiego, mgr. Domańskiego i innych.

Z kolei życzenia pomyślnych obrad złożyli pp. Belski, Jasiński, mgr. Domański, dyr. Nowacki i dyr. Skoczek.

Obradom przewodniczył prezes zarządu głównego Eugeniusz Belski z Warszawy. Zgodnie z porządkiem obrad referaty wygłosili pp. Grobelny z KKO m. Torunia „Sytuacja pracowników KKO i Spółdzielni Kredytowych“ oraz Rogacki z KKO m. Inowrocławia pt. „Boleżki pracowników KKO a Zw. Zawodowy Pracowników Bankowych“.

Obaj prelegenci w swych referatach przedstawili ciężkie warunki pracy i płacy w instytucjach bankowych. O działalności pracowników bankowych mówił p. wice-

prezes zarządu głównego Kotoński z Warszawy.

W wyniku obrad i dyskusji uchwalono rezolucję następującej treści:

„Zebrani na zjeździe w dniu 9 października hr. w Toruniu delegaci Komunalnych Kas Oszczędności i Spółdzielni Kredytowych, po wysłuchaniu sprawozdań ilustrujących katastrofalny stan warunków pracy i płac w tychże instytucjach domagają się od zarządu głównego Związku aby:

1. Wystąpił do głównego inspektora pracy oraz do inspektorów obwodowych z żądaniem o dopilnowanie i przestrzeżenie przez instytucje ustawowego czasu pracy i bezwzględne wynagrodzenia pracy w godzinach nadliczbowych zgodnie z obowiązującymi przepisami.

2. Zażądał od instytucji unormowania urlopow zgodnie z ustawą.

3. Zażądał od związków Komunalnych Kas Oszczędności i Spółdzielni Kredytowych warunków pracy i płacy drogą zawarcia układu zbiorowego na zasadach przyjętych w bankowości prywatnej.

Zebrani stwierdzają, że akcją zarządu głównego Związku mającą na celu zrealizowanie wyżej wymienionych postulatów gotowi są poprzeć najostrejszymi, prawnie dozwolonymi środkami“.

Uchwaleniem powyższej rezolucji zakończono obrady zjazdu.

# Wielka rewia OZN.

W ub. niedzielę odbył się w Toruniu pierwszy wojewódzki zjazd Obozu Zjednoczenia Narodowego. Uczestnicy zjazdu przemaszzerowali ulicami miasta. Przed ratuszem ze specjalnej trybuny, defiladę uczestników zjazdu, maszerujących czworakami z opaskami biało-czerwonymi, przyjął gen. Skwarczyński. Po defiladzie uczestnicy zjazdu udali się na uroczystą Mszę św. do kościoła Najświętszej Marii Panny, w czasie której podniósł kazanie patriotyczne wygłosił ks. poseł Downar.

Referaty na zjeździe wygłosili kandydaci na posłów: inż. Wichliński na temat

# Kronika TORUŃSKA

Toruń dnia 10 października 1938 r.

**Nocny dyżur pełnią apteki:**

- Pod Lwem — Śródmieście.
- Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
- Pod Łabędziem — na Mokrem.
- Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

**Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.**

**Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.**

**Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.**

**REPERTUAR KIN:**

- Aria: „Pani Walewska“.
- As: „Profesor Wilczur“.
- Mars: „Złotowłosa“.
- Świt: „La Habanera“.

— **Balet Parnella z nowym repertuarem** przybywa do Torunia dziś, w poniedziałek 10 bm. i o godz. 20 da swój wieczór w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

— **Najbliższa premiera Teatru Ziemi Pomorskiej.** W próbach pod reżyserią p. Kazimierza Koreckiego amerykańska sztuka „Pierwszy Legion“ („Rozum i Wiara“), utwór poświęcony zagadnieniom zakonu oo. Jezuitów i problematom życiowo-religijnym. P. Kazimierza Koreckiego dyrekcja teatru specjalnie zaprosiła do Torunia, by wyreżyserował tę trudną sztukę, w której zarazem gra jedną z głównych ról.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Poniedziałek 10. 10. Toruń: balet Parnella godz. 20. Wąbrzeźno: „Nowa Dalilla“ — godz. 20. Wtorek 11. 10. Toruń: „Bracia Lerche“ — godz. 20. Brodnica: „Nowa Dalilla“ — godz. 20. Środa 12. 10. Toruń: „Nittouche“ — godz. 20.

— **Zmiana biur wydziałów wojewódzkich w Toruniu.** W dniu wczorajszym biura wydziału przemysłu i handlu urzędu wojewódzkiego pomorskiego przeniesione zostały z gmachu głównego przy ulicy Wały do gmachu przy ul. Krasieńskiego nr 4, zaś wojewódzki urząd rozjemczy i wojewódzkie biuro do spraw finansowo rolnych z gmachu przy ul. Krasieńskiego nr 4 do gmachu przy ul. Warszawskiej nr 10/12.

— **Na rzecz Polaków za Olzą.** Okręg pomorski Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej komunikuje, że na konto jego w KKC m. Torunia wpłynęła kwota 32,40 zł, złożona przez Grono Nauczycielskie Państwowego Gimn. Żeńskiego im. Król. Jadwigi na rzecz Polaków za Olzą. Kwota ta przekazana została do ekspozytury Komitetu Walki o Śląsk za Olzą w Warszawie na konto PKO nr 492.

— **Bieg kolarski o mistrzostwo okr. IV. Sokoła.** W niedzielę w Toruniu odbył się bieg kolarski o mistrzostwo okr. IV. Sokoła z udziałem zawodników z Chełmży i Torunia na trasie Toruń—Zła wieś — Lubianka — Toruń, dystans 50 km. W klasie A pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobył Leon Kościński z Torunia w czasie 1 godz. 29 min. przed Jabłońskim Kazimierzem z Torunia w czasie 1.29,5. W klasie B pierwsze miejsce zdobył Liczmański z Torunia w czasie 1,30 przed Głowackim w czasie 1.35.

— **„Radio dla wszystkich“.** Na początku bieżącego miesiąca wyszedł z druku pierwszy numer dwutygodnika radiowego pod nazwą „Radio dla wszystkich“. Pismo to o charakterze popularnym przeznaczone jest dla szerokiego mas miejskich i wiejskich, a w pierwszym rzędzie dla drobnych rolników, robotników i rzemieślników.

# 25 lat pracy w służbie radiofonii.



W zespole pracowników radiowych wybitną rolę odgrywa obywatel techniczny. Cichy, pracowity i ofiarny pracownik Wydziału Technicznego jest tym człowiekiem, któremu powierzona jest odpowiedzialna praca przekazywania audycji radiowej na fale eteru. To też z radością dowiadujemy się o fakcie

srebrnego jubileuszu w służbie radiofonii, jaki obchodzi w dniu 10 bm. technik Rozgłośni Pomorskiej p. Maksymilian Zagierski. Jubilat jest rodowitym Poznańczykiem i pracę w radiofonii rozpoczął od badań radiotelegrafii wojskowej. W okresie wojennym brał udział w służbie sztabowej jako kierownik oddziału radiotelegraficznego. W kwietniu 1919 roku p. Zagierski przygotował pierwszy fachowy personel radiotechników, współdziałających z Dowództwem wojsk wielkopolskich. W odrodzonej Polsce pracował początkowo w przemyśle prywatnym, skąd przeszedł do Polskiego Radia. W pracy swej cieszy się ogólnym zaufaniem i szczerym uznaniem. Jubilatowi przesyłamy najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej i wydajnej pracy ku chwale radiofonii polskiej.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 października 1938 r.

## KALENDARZYK

Dziś: Franciszka Borg.  
Jutro: Macierzyniasta NMP.  
Wschód słońca o godzinie 6,16.  
Zachód słońca o godzinie 17,18.

## Stan pogody.

Pogoda zmienna z deszczem...

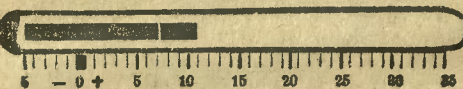
Wczoraj płynęło zachodu na wschód chłodne powietrze polarno-morskie. W Polsce południowej i środkowej było przeważnie pochmurno, w Polsce północnej — dość słonecznie. Miejscami padały przelotne deszcze. W godzinach popołudniowych w Wielkopolsce i na Śląsku zaczęły padać deszcze, spowodowane zbliżaniem się z nad Niemiec ciepłej masy powietrza pochodzenia zwrotnikowego. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła od 8 st. w Lidzie i Suwałkach, do 13 st. w Krakowie i Zaleszczykach. W górach było do 8 st. W Zakopanem do 2 st. na Kasprowym Wierchu.

Powietrze ciepłe, którego wpływ zaznaczył się po południu w Polsce zachodniej, napłynęło w ciągu nocy do kraju, a w dniu jutrzejszym będzie wyprane przez świeżą masę chłodną, polarno-morską. Dziś rano w Bydgoszcy pochmurno, lecz ciepło.

Przewidywany przebieg pogody: pogoda zmienna z deszczem, zwłaszcza w ciągu nocy i z rana. Ciepłota, temperatura wzrośnie średnio o 4 st. Dość silne wiatry zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 10-16 października br.:

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska, telefon 3385.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marsz. Focha, telefon 1962.
- 3) Apteka Tarasiewiczza, ulica Orła, telefon 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

**MUZEM MIEJSKIE przy ulicy Farniej** otwarte codziennie od godz. 11-15, w niedzielę i święta od godz. 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

**MUZEM MIEJSKIE — Bielawki**, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11-14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

**Biblioteka Nowości T. C. L.** przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11-13,30 i od 16-19.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Dziś, w poniedziałek o godz. 19 oraz jutro, we wtorek o godz. 20 dalsze przedstawienia wspaniałej komedii w 9 obrazach Alfreda Gehri p. t. **„SZÓSTE PIĘTRO”**.

— **Srebrny krzyż** za zasługi na polu pracy społecznej nadał p. prezes Rady Ministrów p. **Kazimierzowi Kujawskiemu**, prezesowi Bractwa Kurkowego w Bydgoszcy.

— **Za zasługi na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego** brązowy krzyż otrzymał p. **Mieczysław Kujawski** w Bydgoszcy.

— **Z okazji rozpoczynającego się „Tygodnia Miłosierdzia”** wygłosił ks. dr. J. Luszczak, dyrektor B. O. „Caritas”, jutro we wtorek, dnia 11 bm. o godz. 16,10 pogadankę radiową ze Studia bydgoskiego na temat „Caritas bydgoska”.

## Do czego dążą Niemcy?

Ostatnie gorące dni, w których przeobraża się Europa, stawia przed wszystkimi pytanie: **Do czego dążą Niemcy?** Czego chce Hitler i jego naród?

Rada Artystyczno-Kulturalna — w trosce o aktualność swoich „piątków literackich” — zaprosiła na najbliższy piątek, 14 bm. wybitnego powieściopisarza i czołowego publicystę katolickiego **red. Józefa Kisielewskiego**, który mówił będzie na temat: **„Rewolucja i dzień powszedni”**. Józef Kisielewski spędził dłuższy czas w Niemczech, zbierając materiał do książki o Trzeciej Rzeszy. Rezultat tych obserwacji przedstawi w piątek w auli gimnazjum im. Kopernika, odsłaniając w barwnej i ciekawej formie reportażu prawdziwe oblicze dzisiejszych Niemiec i ich dążenia.

# Pokłosie niedzielne

Nareszcie znowu zwykła, spokojna, „przedwojenna” niedziela. Takie niedziele „od wielkiego dzwonu”, jakie przeżyliśmy ostatnio, pozostawiają niezatarłe wspomnienie na całe życie, ale — przecież nie samymi wielkimi rzeczami człowiek żyje. Czasami dobrze jest po wstrząsających przeżyciach wrócić na krótką falę powszedniości i oddać się poszukiwaniu codziennych drobnych smakołyków. Przyjemnie jest — zamiast śledzić z napięciem wynik rozgrywki między wojną i pokojem — popatrzeć na konie, skaczące przez przeszkodę na boisku Szkoły Podchorążych.

Co prawda ludzie już się zdążyli odzwyczaić od t. zw. „normalnych” czasów. Jeszcze z lekkim otwierają radioodbiornik, żeby nie usłyszeć jakiejś niespodzianki, jeszcze oglądają się nerwowo na ulicy, czy nie usłyszą tytułu dodatku nadzwyczajnego. Z takiego napięcia nerwego od razu się nie wyrasta, to też z ulgą i satysfakcją usłyszałem na mistrzostwach jeździeckich Polski, jak dwie panie nie tylko że nie szeptaly sobie do ucha, co robi Hitler i czy jutro będzie wojna, ale uczyniły, po ludzku martwiły się, skąd ta trzecia pani ma nowego srebrnego lisa... Odetchnąłem: dobrze będzie, skoro nawet piękne panie wracają do swych zwykłych zajęć.

Idą normalne czasy. W teatrze patrzy się na scenę, a nie czyta się sąsiadowi przez ramię dodatku nadzwyczajnego. W kawiarni spostrzega się znowu, że kawa jest marna, czego w czasie ogólnego podniecenia nawet się nie raczyło zauważyć. W radio słucha się nie tylko wiadomości aktualnych, ale i szuka się dobrej muzyczki. Wczoraj radiosłuchacze z całej Polski szukali jej z Bydgoszcy.

W sali pod Orlem było tak pełno, że ludzie siedzieli niemal na mikrofonie. Nie ma się czemu dziwić. Taka okazja! Każdy chciał się dać usłyszeć przez radio — stąd gwar na sali był zaisie imponujący.

Podwieczorek przy mikrofonie udał się Bydgoszcy. Nie udał się konferansjer, ale ten — jak się każdy mógł łatwo, choćby z poziomu, domyśleć — był z Torunia...

Poza tym — deszcz padał cichutko, zwykła październikowa jesień, z całą swoją szarą przeciętnością, przypominała o sobie.

(hak)

## Kupcy bydgoscy a przyjęcie wojska.

W związku z bliskim powrotem naszych wojsk ze Śląska Zaolzańskiego, Towarzystwo Kupców wydało okólnik, w którym m. in. czytamy:

W tym powszechnym uczczeniu naszego bohaterstwa żołnierza, tej naszej największej dumy i chluby, nie może również zabraknąć kupiectwa bydgoskiego, znanego ze swego gorącego patriotyzmu. Powracającemu wojsku naszemu winniśmy okazać nie tylko entuzjazm, nie tylko wielką miłość, jaką ku niemu żywimy, lecz także naszą ofiarność.

Zwracamy się zatem do wszystkich członków z gorącym apelem o składanie ofiar na przyjęcie w gotówce na konto składkowe Komitetu Obywatelskiego Powitania Wojsk w KKO miasta i powiatu, B. G. K. i Banku Zw. Sp. Zarob., lub w naturze w sekretariacie Polskiego Biątego Krzyża, ul. Słowackiego 3, od godz. 10-14.

## Już dziś w poniedziałek wieczór bajek Wujka Czesia.

Znakomity bajkopisarz polski **red. Czesław Kędziński**, przybywa dziś w poniedziałek, 10 bm. do Bydgoszcy, by wziąć udział w wieczorze dla dzieci i młodzieży, zorganizowanym przez szkołę powszechną przy Miejskim Katolickim Gimnazjum Żeńskim, w auli gimnazjalnej o godz. 5 po poł. Przejazd sławnego bajkopisarza, znanego powszechnie pod pseudonimem mianem „Wujka Czesia” zgrupowała niewątpliwie w auli Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego całe rzesze młodzieży i ich rodziców, gdyż Wujek Czesio jest nie tylko znakomitym autorem bajek, ale umie je także w fascynujący sposób opowiadać, jak o tym wiedzą niezliczeni jego słuchacze z Polskiego Radia.

Niech więc nikogo z naszych małych słuchaczy nie zabraknie na wieczorze bajek Wujka Czesia, który odbędzie się już dziś, w poniedziałek, 10 bm. w auli Miejskiego Gimn. Żeńskiego o godz. 5 po poł., tym bardziej, że czysty dochód przeznaczony jest na piękne cele Towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych.

## Wymyślił napad rabunkowy z obawy przed żoną.

W policji śledczej zgłosił 34-letni robotnik Fryderyk Fritz z Łochowa napad rabunkowy, ofiarą którego padł w lesie pomiędzy Łochowem a Kruszynem Krańskim. Jak twierdził, bandyci pod groźbą zastrzeżenia wymusili od niego 20 złotych. Policja natychmiast wdrożyła energiczne dochodzenia i okazało się, że napad był zmyślny. Przyciśnięty do muru robotnik w swych zeznaniach zaczął się płatać i w końcu przyznał się, że pieniądze stracił, a w obawie przed żoną sfingował napad rabunkowy. Robotnika aresztowano i odpowiadać on będzie przed sądem za wprowadzenie władzy w błąd.

## Pożar w drukarni.

W ubiegły piątek zaalarmowano straż pożarną do zakładów graficznych Stefanowicza przy ul. Św. Trójcy 15, gdzie w drukarni z nieznanego przyczyny zapalił się papier. Pożar udało się stłumić w zarodku, zanim przybyła na miejsce pożaru straż pożarna.

# HIGIENA DZIECKA

wymaga, żeby

## MYDŁO, PUDER i KREM dla DZIECI

były delikatne i antyseptyczne

A to są zalety wyrobów

### M. MALINOWSKIEGO

Warszawa, Chmielna 4. (19037)

Zwracać uwagę na firmę.

# Koło Rodzicielskie przy gimnazjum im. Marszałka Smięłgo-Rydzia.

Dnia 7 października r. b. przy wypełnionej szelnie sali odbyło się walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum im. Marszałka Smięłgo-Rydzia. Zebranie zaszereżył swą obecnością **prof. Pieczonka**, dyrektor gimnazjum oraz liczne grono profesorów.

Sprawozdanie z dotychczasowej pożytecznej działalności koła złożył kilkunastoletni prezes p. **mjr Załęski**, którego walne zebranie w uznaniu zasług mianowało dożywotnim honorowym prezesem koła oraz mianowało także honorowym członkiem koła p. **Kindermana** za pożyteczną i ofiarną pracę jego jako członka koła.

W skład nowego zarządu weszli: jako prezes p. **kom. Stefan Czarneski**, zastępca p. **kpt. Smuiny**, sekretarz p. **Henryk Piesch**, skarbnik p. **Piotr Waśkowiak** oraz z urzędu p. dyrektor gimnazjum prof. **Wiktor Pieczonka** i lekarz szkolny p. **dr Eysmont**. Jako członkowie pp. **Romanowska**, **Glińska**, **Uciechowska**, **Zalejski**, **mjr Sulc**, **Czarnocki**, **Grabias**, **Bielanski**, **Raczyński**, **Sokołowski**, **naczelnik Sikorski** i **dr Sielużycki**. Z kooptacji pp. **prof. Wojciechowski**, **Gutowski** i **Malak**. Komisję rewizyjną wybrano w składzie: przewodniczący p. **nac. Maciejewski**, **Kołodziej**, **Engler** i **Purzycki**.

**Nie unikaj szczęścia swego i pospiesz po los do Kolektury Rzannego**

Gdańska 25 BYDGOSZCZ Pl. Teatralny 2 nar. H. Frankego. (19067)

## Śp. Michał Nowicki.

Odszedł do wieczności znowu jeden człowiek „pocziwy” — szlachetny typ, jaki nam przedstawia w swych utworach **Rej** z Nagłowic. Zmarł oto w Salmie pod Koronowem patriarchy rodu ziemianckiego Nowickich — **śp. Michał**, przeżywszy bogobojnie lat 84. Znała go cała okolica, był przecie dzielny „wiarusem”, należał do grona nieustraszonych bojowników o polskosc ziem Bydgoskiej. W Polsce wywołanej zasiadał w Radzie Gminy i był rentanem kasy gminnej.

Zasługą największą zmarłego i jego żony małżonki było wzorowe wychowanie pięcioro dzieci; jedna z córek jest żoną p. **mecenasa Maciejewskiego** w Bydgoszcy. Pogrzeb śp. **Michała Nowickiego**, którego śmiertelne szczątki spoczyły w grobowcu rodzinnym na cmentarzu byszewskim, zamienił się w manifestację uczuć serdecznych, jakie cała okolica żywi dla rodziny Nowickich. Za trumną jako pierwsza szła, niosąc naręczę nieśmiertelników, mała prawnuczka — **Prusiecka z m. Łodzi**. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Mu wieczne spoczywanie!

— **Kurs gotowania** 2-miesięczny rozpoczyna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dniu 18 października br. o godz. 18. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły przy ul. **Kornarskiego 5** w godz. od 10-12 i od 17-18 codziennie do dnia 17 bm. (18919)

## Niemcy skazani za zorganizowanie strajku szkolnego.

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszcy odpowiadało w ub. piątek 36 Niemców z Modliborzyc pow. inowrocławskiego. Wobec zlikwidowania prywatnej szkoły niemieckiej z powodu nieodpowiednich warunków, inspektorat szkolny kazał dzieciom niemieckim uczęszczać do polskiej szkoły. Sprzeciwiali się temu stanowczo rodzice, nie pozwalając dzieciom pójść do szkoły polskiej. Na upomnienia władz rodzice nie reagowali, wobec czego władze szkolne musiały wystąpić przeciwko nim na drogę sądową. Sąd skazał poszczególnych Niemców na grzywnę w wysokości od 8-28 złotych.

## Zastępca

na część wojew. poznańskiego i pomorskiego z siedzibą w **Bydgoszcy poszukiwany**. Tylko pierwszorzędnie zaprowadzeni zastępcy mogący wykazać się poważnymi wynikami i posiadający kaucję, zechcą złożyć pisemne oferty z podaniem referencji do „**Suchard**” **S. A. Kraków**. (19013)

## Odpowiedzi Redakcji

**Z. K.** „Buchdrucker-Technikum” w Lipsku. Trzeba uzyskać zezwolenie na studia zagranicą.

**J. J. Łężyce.** B. senator **Korfanty** przebywał ostatnio na kuracji w Gräfenbergu na Śląsku czeskim. Ponieważ miejscowość tę odstąpili Czesi teraz Niemcom, z pewnością p. **K.** wyjechał. Najlepiej adresować do „**Polonii**” w Katowicach.

KALENDARZ nowsi maja GŁOS

## Fatalny rozkład jazdy pociągów na linii Kartuzy — Kętrzyno.

**Z Sierakowic** piszą nam: Z dn. 2 bm. wprowadzony został rozkład jazdy pociągów także na szlaku **Kartuzy — Kętrzyno**. Nowy rozkład okazał się zupełnie niepraktycznym. Poprzedni rozkład był też niewygodny, wobec czego ludność okolice czyniła starania o zmiany, lecz zamiast poprawy, pogorszono plan tak, że pociągi jeżdżą próżno. Ludność z Kętrzyna, Lini, Zakrzewka, Niepocołowic, Kamienicy i innych miejscowości chcąc się dostać do Sierakowic po zakupy (gdyż jest to najbliższy ośrodek handlu), a nie chcąc tracić 14 godzin czasu — musi zrezygnować z usług kolei i wędrować pieszo przeszło 15 km po bardzo lichych i górzystych drogach. Wystarczyło by takie małe przesunięcie w rozkładzie i pociąg odchodzący z **Kartuz** o godz. 14, przybywający do **Sierakowic** o godz. 14,50 i stojący na stacji **Sierakowice** 45 minut, należałoby puścić dalej do **Kętrzyna**, a całe zło było by naprawione.

Przez ten niefortunny rozkład ucierpiały bardzo **Sierakowice**, gdyż ludność od strony granicy tj. **Kętrzyna** i wszelkich wiosek, leżących przy tym szlaku dotąd czyniła wszelkie zakupy w **Sierakowicach**, podczas gdy obecnie trudno jej się tam dostać, wobec czego zmuszona jest kupować od domokrajców po znacznie wyższych cenach. Na tej drodze prosimy **Dyrekcję P. K. P.** w **Toruniu**, aby po zaciągnięciu opinii organizacji gospodarczych raczyła zmienić obecny rozkład jazdy na taki, który by przyniósł korzyść samej kolei, a przede wszystkim ludności tych okolic. Do wydania takiej opinii gotowe są: **Kółko Rolnicze**, **Towarzystwo Kupców Samodzielnych** i **Tow. Rzemieślników** w **Sierakowicach**.

J. K.



**Stan wody w Wiśle, z dnia 8. X. 1938 r.**  
 Kraków + 2,86, (2,85), Zawichost + 1,38, (1,36),  
 Warszawa + 0,86, (0,86), Płock + 0,41, (0,42),  
 Toruń + 0,36, (0,37), Fordon + 0,33, (0,35),  
 Chełmno + 0,28, (0,32), Grudziądz + 0,45, (0,52),  
 Korzeniewo + 0,55, (0,60), Montawa + 0,00, (0,00),  
 Piekło + 0,22, (0,18), Tozew + 0,27, (0,23),  
 Einlage + 2,00, (2,08), Schievenhorst + 2,20,  
 (2,34).  
 Temperatura wody + 10,0. (Liczby w na-  
 wiasach przedstawiają stan wody z dnia  
 poprzedniego).

**BYDGOSKA GIELDA  
 ZBOŻOWO - TOWAROWA**  
 Notowano za 100 kg. z dnia 8. X. 1938 r.

**Zboża**  
 Pszenica I 748 g/l 18,75—19,25. II 726 g/l 00,00—00,00  
 Zyto nowe 14,25—14,50. Jęczmień browarowy 15,50—16,25  
 Jęcz. 673—678 g/l 14,75—15,00. Jęcz. 644—650 g/l 14,25—14,50  
 Jęcz. zimny 00,00—00,00. Owies zadeszczony 14,75—15,00

**Przetwory młynarskie.**  
 Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30%, wł. w. 38,00—  
 39,00, mąka pszenna gat. 0—50%, wł. w. 35,00—36,00, mąka  
 pszenna gatunek I A 0—65%, wł. w. 32,50—33,50, mąka  
 pszenna gatunek II 30—65%, wł. w. 00,00—00,00, mąka  
 pszenna gat. II A 50—65%, wł. w. 00,00—00,00, mąka  
 pszenna gat. III 65—70%, wł. w. 00,00—00,00, mąka pszen.  
 razowa 0—95%, wł. w. 26,00—27,00, Mąka żytnia gat. I 0—65%,  
 wł. w. 23,50—24,50, mąka żytnia razowa 0—95%, wł. w.  
 19,50—20,50, Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska)  
 22,50—23,00, Otręby pszenne mialkie stand. 11,00—11,50,  
 Otręby pszen. średnie 11,50—12,00, Otręby pszenne grubie  
 12,25—12,75, Otręby żytnie z przemiału stand. 10,00—10,50,  
 Otręby jęcz. 11,00—11,75, Kasza jęcz. krat. wł. w. 25,50—  
 26,50, kasza jęczmienna, pesz. wł. w. 25,50—26,50, kasza  
 ziemnienna perłowa wł. w. 36,00—37,50.

**Strączkowe, oleiste, koniczyzny, nasiona i in.**  
 Groch polny 00,00—00,00, Groch Wiktoria 23,50—27,50,  
 Groch zielony (Folger) 22,00—25,00, Wyka jara 00,00—00,00,  
 Pieluska 19,00—20,00, Łubin żółty 00,00—00,00, Łubin niebie-  
 ski 00,00—00,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b.w. 00,00—  
 00,00, Rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00, rzepak ozimy  
 bez worka 38,50—39,50, Słone iniana 47,00—49,00, Mak nie-  
 biecki 58,00—62,00, Gorczyca 33,00—35,00, Koniczyzna czarna,  
 bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00, Koniczyzna biała bez kan.  
 o czyst. 97%, 000,00—000,00, Koniczyzna szwedzka 000,00—  
 000,00, Koniczyzna żółta odzuszczona 00,00—00,00, Przelot  
 00,00—000,00, Rajgras 00,00—000,00, Tymotka czyszczona  
 00,00—00,00.

**Artykuły pastewne i inne.**  
 Makuch mlany 21,50—22,00, makuch rzepakowy 13,25—  
 14,00, makuch słonecznikowy 40/42%, 00,00—00,00, śrut, soja  
 23,25—23,50, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnotekkie  
 0,00—0,00, ziemniaki fabryczne kg. 1/2, 17,0—17,5, ziem-  
 niaki sadzeniaki 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00,  
 wyłki buraczane suszone 0,00—0,00, siemna żytnia luzem  
 3,00—3,50, siemna żytnia prasowana 3,50—4,00, siemna nad-  
 notekkie luzem — nowe 5,25—5,75, siemna nadnotekkie  
 prasowane — nowe 6,00—6,50.

**Kaprys natury.**

W sobotę w południe o godz. 1 mieszkań-  
 cy północnej i północno-wschodniej części  
 miasta Bydgoszczy byli świadkami grzmo-  
 tów, jakie można było usłyszeć od dalekiej  
 burzy, która jednak ominęła Bydgoszcz.  
 Wczorajszej niedzieli szczególnie w godzi-  
 nach popołudniowych odczuliśmy w Byd-  
 goszczy dotkliwy chłód, zaś wieczorem zno-  
 wu ociepiło się. Natura bywa kapryśna.

**Gdzie zabawimy się w sobotę?**

Jedną z najmiłszych zabaw w obecnym  
 sezonie jesiennym będzie przygotowana z  
 wielkim nakładem kosztów i pracy zabawa  
 jesienna Tow. Czeladzi Rzeźniczej przy  
 Cechu Rzeźnickim w Resursie Kupieckiej.  
 Wobec wielkiego powodzenia, jakie mają  
 zabawy Czeladzi Rzeźniczej, odbędzie się  
 ona w dwóch salach Resursy Kupieckiej w  
 nadchodzącą sobotę, dnia 15 października.  
 Przygotowania są w pełnym toku. Przy-  
 grywać będzie wspaniała orkiestra tancez-  
 na. A więc w sobotę do Resursy, na świetną  
 zabawę Czeladzi Rzeźniczej! (19066)

**Zgon wybitnego kapłana  
 śp. ks. infułata Kłosa.**



Śp. ks. infułata Kłos.

Poznań, 10. 10. Miasto Poznań i cała  
 była diecezja pruska oplakuje zgon jedne-  
 go z najwybitniejszych kapłanów-społeczni-  
 ków s. p. ks. infułata Józefa Kłosa. We  
 wczorajszej niedzielę rano dzwony katedry  
 poznańskiej obwieściły żalobną wieść o  
 zgonie ks. protonotariusza Kłosa, który  
 zmarł w nocy z soboty na niedzielę w krótkich  
 cierpieniach.

Jeszcze w ub. poniedziałek, jako prepo-  
 zyta kapituły metropolitalnej, przewodniczył  
 ks. prałat Kłos na posiedzeniu kapituły. W  
 ubiegły wtorek wybrał się samochodem do  
 swej wioski rodzinnej Lubasz. W drodze  
 powrotnej do Poznania uległ porażeniu i w  
 stanie bardzo ciężkim przewieziono go do  
 szpitala, gdzie troskliwą opieką nad do-  
 stojnym pacjentem rozłożył dr Tuszewski.  
 W czwartek odwiedził chorego ks. proto-  
 notariusza Kłosa J. Em. ks. kardynał Pry-  
 mas Hlond.

Ś. p. ks. protonotariusz Kłos mimo 68  
 lat, do ostatnich dni — przeszedł 30 lat —  
 pracował przy biurku redakcyjnym „Prze-  
 wodnika Katolickiego”. Codziennie też uc-  
 zestniczył w nabożeństwach konwentual-  
 nych w katedrze poznańskiej. Jeszcze w  
 ostatnią niedzielę września — w uroczy-  
 stość poświęcenia poznańskiego kościoła  
 metropolitalnego — miał tyle sił, że cele-  
 brował w katedrze pontyfikalną mszę św.  
 w asyście przysługującej biskupowi.  
 Odszedł kapłan i obywatel wielkiej za-  
 prawdy miary, gorącego serca i potężnego  
 umysłu, którymi póki mu tylko dopisywa-  
 ły siły fizyczne, obejmował niezwykle szeroki  
 zakres zainteresowań i działań. Spo-  
 łeczeństwo ziem zachodnich poznało wielkie  
 walory ducha ks. infułata już za cza-  
 sów niewoli, gdy z wysokości kazalnicy, z

łamów „Przewodnika Katolickiego”, które-  
 go był naczelnym redaktorem, z trybuny  
 parlamentarnej w Berlinie występował plo-  
 miennie jako nieustraszonego orędownik i sz-  
 mierzoł tego wszystkiego, co drogie było Ko-  
 ściółowi i narodowi.

Śp. ks. infułata Kłosa, protonotariusz apo-  
 stolski i prałat prepozyt kapituły metro-  
 politalnej poznańskiej, urodził się w 1870 r.  
 w Lubasz. W roku 1889 zdał maturę w  
 gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu.  
 Po studiach teologicznych otrzymał w  
 dniu 16 lipca 1893 r. w bazylice gnieźnień-  
 skiej święcenia kapłańskie. Władza du-  
 chowna przydzielił nowoświęconemu kap-  
 łanowi jako wikariusza do kościoła metro-  
 politalnego w Poznaniu, a następnie do ko-  
 ścioła poddominikańskiego na stanowisko  
 pierwszego prebendarza. W niespełna dwa  
 lata później śp. ks. arcybiskup Florian Sta-  
 blewski powierzył młodemu kapłanowi re-  
 dagowanie nowopowstałego „Przewodnika  
 Katolickiego”, zrazu pod naczelnym kie-  
 rownictwem śp. ks. radcy Koteckiego, a  
 później jako samodzielny redaktorowi.

W r. 1903 śp. ks. arcybiskup Stabilewski  
 mianuje ks. red. Kłosa radcą duchownym,  
 w rok później natomiast otrzymuje zmarły  
 godność tajnego szambelana papieskiego.

Jako redaktor „Przewodnika Katolickie-  
 go” czynny był śp. ks. prałat Kłos z przerwą  
 kilkoletnią w czasie wojny do ostatnich  
 dni. W czasie niewoli na stanowisku tym  
 bronił z wielką odwagą praw języka pol-  
 skiego, zwłaszcza w okresie procesu wrze-  
 śniańskiego, narażając się na liczne procesy  
 i kary pieniężne.

Jednocześnie z pracą dziennikarską roz-  
 wijał ks. prałat Józef Kłos ożywioną dzia-  
 łalność społeczną, zakładając szereg towa-  
 rzystw.

W czasie wojny światowej działalność  
 ks. Kłosa tak w redakcji „Przewodnika  
 Katolickiego” jak i w organizacjach spo-  
 łecznych stała się solą w oku władz prus-  
 kich.

Literatura nie tylko kościelna, ale  
 i świecka zalicza ks. Kłosa do najwybitniej-  
 szych władców słowa. Liczne tomy kazań,  
 mów żałobnych, przepiękne opisy podróży  
 do Ameryki, Ziemi Świętej i niezliczone  
 artykuły i rozprawy świadczą o głębi duszy  
 i polacie myśli nieodżałowanego w całej  
 Polsce dostojnika kościelnego.

Osobny rozdział w życiu śp. ks. prałata  
 Kłosa zajmuje praca parlamentarna. W  
 1914 r. wybrany został posłem do parla-  
 mentu niemieckiego z okręgu Oborniki, Sz-  
 amotuły, Nomy Tomyśl i Skwierzyzna. Po  
 odyskaniu niepodległości zostaje posłem do  
 Sejmu Ustawodawczego. W latach od  
 1920—1923 jest proboszczem starożytnego  
 kościoła św. Jana na Komandorii. W 1928  
 r. wchodzi jako dziekan do kapituły me-  
 tropolitalnej poznańskiej, a w 1930 r. zo-  
 staje jej prepozytem. Rząd Rzeczypospoli-

tej, doceniając pracę publicystyczną ks. in-  
 fułata Kłosa, nadaje mu w 1928 r. krzyż  
 komandorski orderu Odrodzenia Polski.  
 Ojciec św. Pius XI natomiast obdarzył ks.  
 infułata w 1934 r. wysoką godnością proto-  
 notariusza apostolskiego.

**Portier dopuszczał się  
 systematycznych kradzieży.**

Właściciel składu wędlin p. Alojzy Or-  
 miński przy ul. Wincentego Pola nr 2 nie  
 mógł sobie wytłumaczyć, w jaki sposób gi-  
 nęły mu ze składu stałe szynki, kiełbasy  
 itp. Zwykle nad ranem otwierając skład za-  
 uważył brak wędlin i dziwne, że zamki pa-  
 tentowe były nienaruszone. Wobec tego, że  
 szkoda materialna dochodziła już do 1.500  
 złotych, właściciel składu zwrócił się o po-  
 moc do policji śledczej.

Policja sprytnie zabrała się do roboty a  
 mianowicie dwóch dzielnych wywiadowców  
 ukryło się na noc w składzie pod ładą, ocze-  
 kując wizyty złodziei. Istotnie po północy  
 zaskrzypły drzwi od sieni. Pewien osobnik  
 podniósł je i wyjął z zawiasów a następnie  
 wtargnął do składu. Złodzieje ogromnie się  
 przelekli na widok agentów policyjnych.  
 Jak się okazało, złodziejami byli portier  
 domu, w którym mieści się skład wędlin  
 Jan Szewin i jego małżonka Bronisława.  
 Policja z miejsca aresztowała parę złodziej-  
 ską. Ponadto ustalono, że portier sprzeda-  
 wał skradzione wędliny po bardzo niskich  
 cenach różnym osobom.

**Aresztowanie niedoszłych  
 ochotników do niemieckiego  
 korpusu sudeckiego.**

Straż graniczna przytrzymała nad grani-  
 cą niemiecką w ostatnich dniach czterech  
 młodych Niemców z powiatu bydgoskiego,  
 chcących się przedostać do Niemiec i unik-  
 nąć służby w wojsku polskim. Przy bada-  
 niu wszyscy zeznali, że mieli zamiar zapi-  
 sać się do niemieckiego korpusu sudeckie-  
 go. Nazwiska przytrzymałych są: Helmut  
 Alf, Wilhelm Zimmer, Adolf Holz, Hermann  
 Stuens. Odstawiono ich do aresztu śledcze-  
 go w Bydgoszczy.

**Ksiądz Kardynał Prymas  
 przed mikrofonem.**

Ks. Kardynał Prymas Dr Hlond przemó-  
 wi na rozpoczęcie „Tygodnia Miłosierdzia”  
 dziś w poniedziałek, 10 bm. o godz. 19.30  
 do 19.40. Przemówienie Ks. Prymasa tran-  
 smitowane będzie na wszystkie rozgłośnie  
 polskie.

**Święcenia  
 w Seminarium Zagranicznym.**

Dnia 9 bm. ksiądz kard. Prymas Hlond  
 udzielił święceń 24 klerikom w kaplicy no-  
 wego gmachu Seminarium Zagranicznego  
 w Poznaniu. W tej liczbie 12 otrzymało  
 święcenia niższe, reszta zaś subdiakonów.  
 Na subdiakonów zostali wyświęceni klery-  
 cy: Dudek Alojzy, Grzelczak Józef, Kaszu-  
 bowski Florian, Kinder Józef, Kontny Pa-  
 weł, Koszarek Stanisław, Marszałek Rudolf,  
 Mrozowski Wiktor, Okos Józef, Perz Wa-  
 cław, Szczepanowski Bogdan, Zygiel Stani-  
 sław.

Ks. biskup Laubitz udzielił w Potulicach  
 18 klerikom tonsury i 16 święceń niższych.  
 Ksiądz biskup Laubitz przybył do Potulic  
 w towarzystwie ks. Infułata Krzeszkiewi-  
 cza, podejmowany serdecznie przez potulic-  
 kich Chrystusowców.

**Premiery kinowe.**

„POŚCIG”  
 (kino „Apollo”).

Nieszczęsna wojna domowa, która przez  
 dziesiątki lat doprowadzała do ruiny go-  
 spodarczej wszystkie poszczególne stany  
 dzisiejszej zjednoczonej Ameryki, jest nie-  
 wyczerpaną kopalnią tematów. Trzeba przy-  
 znać, że Amerykanie potrafili ze szczerością  
 pokazać na filmie okrutne rządy jankesów,  
 uwytkując wszystkie wady ówczesnej go-  
 spodarki i krzywdę wyrządzoną tysiącom  
 rodzin ongiś zamożnym. Joan Bennet do-  
 brze zagrała dzielną i prawdziwą Amery-  
 kankę, która broniła z całych sił resztkę  
 mienia przed rabunkową gospodarką jan-  
 kesów. Mary Robson stworzyła mocny typ  
 ziemianki, zaś Randolph Scot trzeźwo pa-  
 trzącego na świat młodzieńca, którego  
 4-letnie trudy wojenne odarły z wszelkich  
 złudzeń. Cały film rozgrywa się na wiel-  
 kich przestrzeniach, co bardziej jeszcze u-  
 wypukla realizm życia. Całość zrobiona  
 z rozmachem. W nadprogramie kolorowa  
 kreskówka z Donaldem.

**WKROCZENIE ARMII POLSKIEJ ZA OLZĘ**  
 (kino „Kryształ”).

Historyczna chwila wkroczenia armii  
 polskiej na Ziemię Zaolzańską uwieczniona  
 została na filmie. Wielki reportaż poprze-  
 dzony jest ciekawymi scenami z obrad  
 „wielkiej czwórki” w Monachium, dalsze  
 zdjęcia ilustrują entuzjastyczne przyjęcie  
 armii polskiej przez rodaków za Olzą, spot-  
 kanie przedstawicieli armii polskiej i cze-  
 skiej, życie i ruch na ulicach Cieszyńska  
 zaolzańskiego i wiele innych. Film stanowić  
 będzie wspaniałą dokument niezapomnia-  
 nych chwil i historycznych faktów. Repor-  
 tarz ten zastąpić może żywe obrazy, których  
 nie danem było nam oglądać, a mamy spo-  
 sobność zobaczyć je na ekranie.

**BRONIA TOWARZYSTW**

**PONIEDZIAŁEK 10 PAŹDZIERNIKA.**  
 Godz. 19,45: K. S. „S. P. D.” Zebranie mie-  
 sięczne w świetlicy.

**WTOREK 11 PAŹDZIERNIKA.**  
 Godz. 20,00: „Harmonia”. Zebranie mie-  
 sięczne w lokalu p. Mellerowej przy pl.  
 Piastowskim. Na porządku obrad ważne  
 sprawy.

**Sroda, dnia 12 października**  
 godz. 17. Kolejowy Klub Wioślarski. Zdo-  
 bie POS'u na Stadionie Miejskim.

**Sprawy sokole**

**GNIAZDO ŻEŃSKIE.** Dziś, poniedziałek  
 ćwiczeń gimnastycznych nie ma. Natomiast  
 odbędzie się pogadanka tak drużyny jak  
 młodzieży o godz. 19 w sekretariacie, ulica  
 Dworcowa.

**SOKÓŁ III.** Zebranie plenarne odbędzie  
 się dnia 11 bm. o godz. 19,30 w lokalu „Pod  
 Lwem”.

**T. G. SOKÓŁ III — SZWEDEROWO.**  
 Uwaga, młodzież Szwederowa! Kierowni-  
 ctwo Sokola III zawiadamia, że ćwiczenia  
 gimnastyczne w sali przy ul. Kordeckiego  
 odbywają się dla młodzieży męskiej oraz  
 druhow w środy i soboty od godz. 19—21,  
 dla druhen zaś oraz młodzieży żeńskiej w  
 czwartki od godz. 19—21. Wszyscy winni  
 gimnastykować, dlatego też zapisujcie się  
 w szeregi Sokola III, gdzie prowadzi się fa-  
 chowo gimnastykę. Dla młodzieży ćwicze-  
 nia i akrobacje prowadzi druż. Żołądkow-  
 ski. Na miejscu przyjmuje się również za-  
 pisy. — Kierownictwo.

**SEKCGJA PŁYWACKA SOKOŁA III.** We  
 wtorek o godz. 19,30 w sali „Pod Lwem”  
 zebranie miesięczne, na którym dh Woźniak  
 wygłosi odczyt p. t. „Bilans pływacki po-  
 morskiego w ub. sezonie”. Uprasza się  
 o liczne przybycie.

**na folii** **RADIOWEJ**

**Wtorek, 11 października.**

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**  
 6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
 6,55: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poran-  
 ny. 7,15: Muzyka (płyty). 7,45: Gimnastyka.  
 8,00: Audycja dla szkół. 11,00: Audycja dla  
 szkół: Krzysztof Kolumb - pogadanka Wa-  
 cława Fronkla dla dzieci starszych. 11,15:  
 Poematy symfoniczne (płyty). 11,57: Sygnal  
 czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja  
 południowa. 15,00: „Mam 13 lat” — powieść  
 Janiny Morawskiej dla młodzieży. 15,15:  
 Skrzynka ogólna — dr Marian Stępowski.  
 15,30: Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry  
 rozgłośni lwowskiej pod dyr. Tadeusza Se-  
 redyńskiego. 16,00: Wiadomości gospodarcze.  
 16,15: Przegląd aktualności finansowo-go-  
 spodarczych. 16,25: Utwory fortepianowe  
 kompozytorów rosyjskich w wykonaniu A-  
 leksandra Wielhorskiego. 17,00: Z życia  
 wielkiej uczonej Marii Skłodowskiej-Curie  
 — odczyt, wygl. Hanna Szyllerowa. 17,15:  
 Duety kompozytorów polskich w wykonaniu  
 Haliny Zachert i Jadwigi Radwan-Młynar-  
 skiej. 17,30: „Z pieśnią po kraju” — audycje  
 prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18,00:  
 Audycja dla wsi: 1) Skrzynka rolnicza -  
 inż. Wacław Tarkowski, 2) „O jesiennym  
 wapnowaniu pól” - pogadanka, wygl. inż.  
 Jerzy Potemkowski. 18,30: Audycja dla ro-  
 botników. 19,00: Koncert rozrywkowy w wy-  
 konaniu małej orkiestry PR pod dyr. Zdzis-  
 ława Górzyńskiego z udziałem Janiny Pasz-  
 kowskiej i Mariana Demar-Mikuszewskiego.  
 20,35: Dziennik wieczorny. Wiadomości me-  
 teorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz  
 program na jutro. 21,00: Najpiękniejsze  
 kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich  
 w wykonaniu kwartetu smyczkowego PR.  
 (Stanisław Włodarski - I skrzypce, Eugene-  
 niusz Skowroński - II skrzypce, Henryk  
 Trzonek - altówka i Rafał Halber - wiolon-  
 czela). 21,55: „Istota czystej sztuki ludowej”  
 — odczyt, wygl. Janina Kilian-Stanisławska  
 (ze Lwowa). 22,10: Gaetano Donizetti: „La  
 favorita” — opera w skrócie w wykonaniu  
 solistów, chóru i orkiestry teatru „La Scala”  
 w Mediolanie pod dyr. Lorenzo Molajoli  
 (płyty). 22,55: Przegląd prasy. 23,00: Ostatnie  
 wiadomości dziennika wieczornego i komu-  
 nikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości z  
 Polski (w języku obcym).

**ROZGŁOSNIA POMORSKA.**  
 0,57: Pieśń poranna. 10,00: Z operetek  
 (płyty). 10,55: Program na jutro. 11,15: Z  
 utworów Piotra Czajkowskiego (płyty). 13,00:  
 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50: Wia-  
 domości z Pomorza. 15,15: Audycja dla dzie-  
 ci młodszych — „Co opowiadają ptaszki” w  
 opracowaniu Hanny Małkowskiej. 18,00:  
 Rozmowę z rolnikami przeprowadzi inż. An-  
 drzej Mikiewicz. 18,10: Pogadanka społecz-  
 na. 18,15: Życie kulturalne Pomorza. 18,25:  
 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55: Ak-  
 tualności.

**ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.**  
 8,10: Wiadomości bieżące. 8,15: Nasz kon-  
 cert poranny (płyty). 8,55: Pogawędka dla  
 kobiet. 11,15: „Od chóru do głosu solowego”  
 (płyty). 14,00: Pogadanka społeczna. 14,05:  
 „Z muzyki operetkowej” (płyty). 14,45: Pro-  
 gram na jutro. 14,50: Przegląd giełdowy.  
 15,15: „Rozmaitości”. 18,00: Aktualna pog-  
 adanka rolnicza - wygl. inż. Stefan Wyrzy-  
 kowski. 18,10: „Twórca, krytyk i publicz-  
 ność” — dialog w opracowaniu Hieronima  
 Michalskiego. 18,25: Wiadomości sportowe  
 lokalne. 22,55: Audycja informacyjna.

**ZAGRANICA.**  
 Wrocław. 19,15: Muzyka lekka i tancez-  
 na. Deutschlandsender. 20,10: Recital forte-  
 pianowy Raula Koczalskiego. Hamburg.  
 20,25: Transmisja z opery — „Falstaff”, ope-  
 ra Verdięgo. Kolonia. 20,30: Wieczór tańca.  
 Deutschlandsender. 21,15: Transm. z filhar-  
 monii berlińskiej. Występ zespołu Wiener  
 Sängerknaben. Lahti. 21,10: Muzyka lekka i  
 tancezna. Tallin. 21,10: Muzyka baletowa.  
 Belgrad. 22,15: Muzyka tancezna. Hilversum  
 II. 23,10: Muzyka lekka. Kopenhaga. 23,15:  
 Muzyka tancezna. Sztuttgart. 23,00: Muzyka  
 rozrywkowa. Frankfurt. 24,00: Koncert noc-  
 ny. Londyn Reg. 24,00: Muzyka tancezna.



**Kazanie kardynała powodem zająć.**

Wiedeń, 10. 10. Za pretekst do burzliwych zająć posłużyła hitlerowcom duża manifestacja młodzieży katolickiej w piątek wieczorem, podczas której kardynał Innitzer wygłosił w katedrze św. Stefana kazanie.

W swym przemówieniu ks. kardynał Innitzer po raz pierwszy od Anschlusu wystąpił z

ostrą krytyką narodowego socjalizmu.

**Kongres Ludowy w Warszawie.**

Warszawa, 10. 10. Obradował tu wczoraj nadzwyczajny kongres Stronnictwa Ludowego, poświęcony stanowisku wobec wyborów sejmowych i samorządowych.

W przedłożonych kongresowi rezolucjach Stronnictwo Ludowe zatwierdziło znaną już uchwałę władz naczelnych w sprawie wyborów. Kongres wezwał masy chłopskie do wzięcia udziału w wyborach samorządowych.

**Projekt umundurowania starostów.**

Warszawa, 10. 10. „Czas” dowiaduje się, że w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych był podobno rozpatrywany projekt umundurowania starostów, niektórych urzędników wojewódzkich oraz urzędników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Mundury te mają podobno odznaczać się zdecydowanymi barwami, oraz posiadać odznaczenia stopni służbowych.

**Ks. Panaś protestuje.**

Znany działacz Stronnictwa Ludowego ks. Panaś rozesłał do prasy kopię swego listu do redaktora tygodnika młodzieży sanacyjnej „Czerwona Róża” p. W. Iphorskiego-Lenkiewicza, w którym protestuje przeciw posądzeniu go o współpracę z bolszewizmem w związku z przemówieniem na zjeździe ludowców w dniu 18 bm w Rzeszowie. Ks. Panaś twierdzi, iż przekonać się moż-

na o jego stanowisku także ze skonfiskowanych rezolucyj tego zjazdu, które są w Ministerstwie Spraw Wewn. Jak z treści listu wynika, „Czerwona Róża” postawiła takie zarzuty ks. Panasiowi w związku ze sprawą Czechosłowacji. Ks. Panaś stanowczo zaprzecza, by kiedykolwiek nawoływał do sojuszu z Rosją lub zezwolenia na przemarsz cudzych wojsk przez Polskę.

**Burzliwy zjazd Stronnictwa Narodowego w Tczewie.**

Tczew. (as) Wczoraj, w niedzielę przy udziale 445 członków i delegatów z Gdyni, Witomina, Orłowa, Chylonii, Obłęża, Starogardu i innych miejscowości odbył się w Tczewie doroczny zjazd powiatowy Stronnictwa Narodowego połączony z poświęceniem proporców. W pochodzie widziało się przeważnie obce twarze. Na placu Pierackiego w czasie zgromadzenia publicznie-

go doszło do burzliwego zajścia, w czasie którego poważnie w głowę raniono robotnika Augustyna Lobockiego (rzekomo członka PPS). Jeden z umundurowanych członków Stronnictwa Narodowego rzucił się na st. posterunkowego P. P. Pawłowskiego. Dzięki rozkazowi policji obyło się bez gorszych następstw.

**Jak młodzież drobnomieszczańska znajduje pracę zarobkową.**

Zatrudnienie powojennych, coraz liczniejszych roczników naszej młodzieży, dorastającej obecnie do wieku zdolności do pracy — to jeden z głównych problemów polityki społecznej w Polsce.

Wobec tego ciekawym będzie zanalizowanie procesu wchodzenia do pracy młodzieży, a przede wszystkim określenie wieku, w którym młodzież zaczyna zarabkować.

Przeprowadzone przez Instytut Spraw Społecznych badania wykazały, że wiek wchodzenia do pracy wykazuje znaczne różnice w zależności od płci i środowiska. Ze względu na odrębność zagadnienia wyłączymy z naszych rozważań młodzież wiejską.

W miastach w grupie młodzieży męskiej, nie uczęszczającej do szkół, znajdujemy już wśród 14-letnich chłopców 16% takich, którzy zaczęli pracować, a więc zatrudnionych a nawet już i bezrobotnych. Analogiczne dane dla mężczyzn 15—17-letnich wynoszą 46%, wśród 18—20-letnich — 73% i wśród 21—23-letnich — 82%.

Jak z tego wynika proces wchodzenia młodzieży do pracy zarobkowej odbywa się powoli i dopiero młodzież w wieku 21—23 lat ma poważne szanse na znalezienie zatrudnienia.

Wydawałoby się, że przyczyną zatrudnienia młodzieży dopiero w wieku późniejszym są przepisy o ochronie pracy młodocianych. Jednakże grupa mężczyzn w wieku od 18 do 20 lat, a więc już po przekroczeniu granicy wieku objętego specjalnym ustawodawstwem ochronnym wykazuje jeszcze przeszło czwartą część tych, którzy nie tylko nie posiadają żadnego normalnego zajęcia, ale go jeszcze w ogóle nie posiadali.

Trzeba zaznaczyć, że odsetki zatrudnionych są znacznie wyższe w dużych miastach, niż w reszcie kraju i np. w grupie lat 21—23 pracuje bądź pracowało w wiel-

kich miastach 90% mężczyzn w tym wieku, gdy poza tymi miastami odsetek ten spada do 77%.

Wynika to stąd, że młodzież drobnomieszczańska w małych miastach, nie mając nadziei na znalezienie pracy — nie szuka jej, zadowalniając się pomaganiem przy rodzinnym warsztacie rzemieślniczym lub handlowym. Oczywiście praca taka jest tylko pozornie produkcyjna. Sytuacja ta jest w znacznym stopniu zbliżona do tzw. zubożności w rolnictwie — i można ją nazwać „zubożnością” w drobnych zakładach miejskich.

**Wchodzenie do pracy zarobkowej kobiet.**

Dziewczęta po ukończeniu lat 14 wchodzi do pracy mniej więcej w tym samym stopniu co chłopcy (15%). Natomiast w wieku późniejszym wchodzenie odbywa się o wiele wolniej, tak, że w grupie kobiet od 18 do 20 lat znajduje się jeszcze połowa tych, które nie zaczęły zarabkować (lub przestały i pracy nie szukają). W następnej zaś grupie wieku już dalszego postępu nie widać; niewielki przyrost pracujących w dużych miastach kompensuje się spadkiem w mniejszych. Tymczasem się to wychodzeniem kobiet z pracy na skutek zamążpójścia.

Jak widzimy okres wyczekiwania na pracę po ukończeniu szkoły rozciąga się na cały szereg lat. W ten sposób wielką część produkcyjnej siły młodzieży idzie na marne.

W tej sytuacji wszelkie poczynania, zmierzające do natychmiastowego zatrudnienia młodzieży po ukończeniu szkoły w rodzaju np. Junackich Hufców Pracy lub uspołecznionego terminu w Fundacji im. Staszica należy uważać za przynajmniej częściowe, pozytywne rozwiązanie tego problemu. Drugim środkiem zaradczym byłoby podniesienie wieku obowiązku szkolnego do lat 15, czyli do granicy wieku, objętego ustawą o ochronie młodocianych.

**Jak pozbyłam się ZWIĘDŁEJ CERY**



„Wszystkie moje przyjaciółki pragną się dowiedzieć co właściwie zrobiłam, żeby tak młodo wyglądać. Przed 3-ma miesiącami obchodziłam moje pięćdziesiąte urodziny. Twarz moja wówczas była pomarszczona — cera zaś zwiedła, ciemna i nieświeża. Wyglądałam już na kobietę „w pewnym wieku”. Wtedy to dowiedziałam się, że kobiety osiągnęły niezwykle wyniki stosując Odżywczce Kremy Tokalon spreparowane według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitych paryskich Kremów Tokalon. Choć nie żywiłam wielkich nadziei, zdecydowałam się jednak je wypróbować. Co wieczór stosowałam regularnie Odżywczce Krem Tokalon koloru różowego i co rano używałam przed pudrowaniem się Kremu Tokalon białego. Już po kilku dniach wydało mi się że skóra moja jest świeższa i jaśniejsza. Po tygodniu już nabrałam pewności, że wyglądam młodziej. — Teraz po trzech miesiącach, jestem tak samo zdumiona jak moje przyjaciółki. Twierdzą one, że nikt by mi nie dał więcej niż 38 lat.”

Odżywczce Krem Tokalon koloru różowego zawiera Biotel otrzymany ze skóry młodych zwierząt przez D-ra Stejska, profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego. Jest to wyciąg z cennych żywotnych składników identycznych ze składnikami młodej i zdrowej ludzkiej skóry. Odżywczce Krem Tokalon koloru białego (nie tłusty) zawiera oczyszczoną śmietankę i oliwę w połączeniu z innymi cennymi i odżywczymi składnikami. Stosuj regularnie oba te odżywczce Kremy, a uzyskasz gładką, jasną skórę i nowe piękno cery. Szczęśliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

19933

— Sekcja Uczni Kupieckich. Kurs języka niemieckiego dla uczniów i uczennic rozpocznie się w poniedziałek, o godz. 7.30 do 8.30 wieczorem. Kurs odbędzie się dwa razy w tygodniu. W poniedziałki i czwartki.

— Wielkie zebranie propagandowe z okazji „Tygodnia Miłosierdzia” zwołują Rady miejscowe Pań Miłosierdzia i Konferencji Męskich Św. Wincentego a Paulo na dzień 13 października 1938 godz. 20 do Domu Katolickiego przy Farze.

ZMARLI: Sp. Józef Dłużewski, lat 85, w Tymawie. Sp. Adam Szczepański, lat 87, w Zwiniarzu.

jeanette  
**MacDONALD**  
Nelson  
**EDDY**  
**ZŁOTOWŁOSA**  
Wkrótce w Bydgoszczy

**Obwieszczenie.** W sprawie drugiego przymusowego wykupu części nieruchomości Palmierowa karta 1, należącej do Hansa Ramma z Palmierowa pow. wyrzyckiego o powierzchni 272,59,89 ha wyznacza się w celu podziału II raty ceny przymusowego wykupu termin na dzień 15 grudnia 1938 r. o godz. 10 w poł. Cenę przymusowego wykupu złożył Urząd Wojewódzki Poznański w Poznaniu do depozytu w Banku Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Łobżenicy, celem podzielenia jej między wierzycieli. Cena przymusowego wykupu złożona została w gotówce i w papierach wartościowych i to: a) w gotówce 9.297,43 zł, b) w obligacjach 3% Państwowej Renty Ziemiańskiej wartości nominalnej 32.000,00 zł z kuponami płatnymi w dniu 1. VI. 1938 Wierzyciele szukający zaspokojenia z wynagrodzenia roszezeń w hipotece niewyjaśnionych winni zgłosić je najpóźniej w 14 dni przed terminem do rozdziału pod tym rygorem, że w razie niezgłoszenia podział wynagrodzenia nastąpi wedle stanu ujawnionego w hipotece z pominięciem innych ich roszezeń, a roszeżenia oparte na prawie publicznym stracą uprzywilejowane pierwszeństwo i znaleźć będą mogły zaspokojenie tylko z reszty wynagrodzenia, jaka pozostanie po zaspokojeniu wierzycieli hipotecznych. Powyższe podaje się do wiadomości na zasadzie przepisów ustawy o uregulowaniu ciężarów i wierzytelności ciężających na przymusowo wykupionych nieruchomościach ziemskich z dnia 28 grudnia 1928 (Dz. Ust. R. P. nr 3/28 poz. 22).

Łobżenica, dnia 22 sierpnia 1938 r.  
Sąd Grodzki (—) Bartlitz.

19071) Za zgodność: Rejestr. sądowy (—) Guliński.

**Wzięcie w Fordonie** zakupi w drodze przetargu nieograniczonego: kartofle, warzywa, mąkę, jęczmień, groch, fasolę, kaszę, otręby, słomę i inne. Oferty nadsyłać należy do dnia 27 października 1938 r. Szczegółowe informacje u naczelnika więzienia w Fordonie. 19069

Naczelnik więzienia (—) Zdanowska.

Sygnatura Km. VII. 1119/38, 1208/38, 1140/38, 1188/38.  
**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 października 1938 r. o godz. 9,30 w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 47 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z pokoju stołowego oszacowanego na sumę 600,— zł, oraz o godzinie 10,45 w Bydgoszczy, przy ul. Dr. Em. Warmińskiego nr 15 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Konstantego Rejentowicza składających się z szafy bibliotecznej, garderobianki z lustrem, garderobianki bez lustra oraz garderobianki z ramą do lustra, oszacowanie ruchomości nastąpi przed licytacją, oraz o godz. 11-tej w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr 42 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z 3 wanień stalowych emaliowanych marki „Ideal”, piece do łazienki, 10 umywalk fajansowych białych, maszyn do pisania marki „Stoewer” oszacowanych na łączną sumę 920,— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
Bydgoszcz, dnia 10 października 1938 r.  
19082) Komornik: (—) Kapuściński.

Numer akt: III Km. 1492/38.  
**Obwieszczenie o licytacji ruchomości ze zastawu.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III Stefan Czarnecki, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr 76, na podstawie art. 510 § 1 K. H. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 października 1938 r. o godz. 12-tej w Bydgoszczy, ul. Toruńska 125, odbędzie się licytacja ruchomości ze zastawu składającego się z łodzi motorowej „Polonia”. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
Bydgoszcz, dnia 27 września 1938 r.  
19070) Komornik: (Stefan Czarnecki).

**„Czytajcie Dziennik Bydgoski!”**

**NAUKA**

**Młodzi ludzie,** mężczyźni, kobiety znajdują zatrudnienie, nauczywszy się szybko księgowości, listownie w każdym czasie. Kursy Księgowości Związku Księgowych w Polsce, Warszawa, Zielna 46. Prospekty bezpłatnie. 19038

**POSADY WOLNE**

**Kucharke** 18800 restauracyjną samodzielnie, pierwszorzędną siłę poszukuje od 1 listopada. Zgłoszenia z podaniem warunków Kawiarnia Pu-czyńskiego, Chelmono, w/W.

**Poszukuje** czystą, pracowitą, starszą dziewczynę z dobrym gotowaniem. Oferty do Dz. Bydg. pod „K”. (18334)

**Duet-Trio** damskie lub mieszane dobrze zgrane od 1 listopada potrzebne. Wyżlic, Lubawa, Gdańska. (18849)

**Stolarz** potrzebny. Ks. Ad. Czar-toryskiego 5. (19050)

**Sprzątaczk** (19048) potrzebna. Grodzka 6—4.

**Stolarz** i polier potrzebni. Wały Jagiellońskie 1, I p. (19075)

**Potrzebna** od zaraz marszantka samodzielna, zdolna, wolne utrzymywanie. Proszę o dołączenie fotografii. Zgł. Okońska, Więcbork. 19083

**Bufetowa** (11178) do obsługi gości od zaraz. Oferty „P.” filia Dziennika.

**Początkujący** z ukończoną handlowką, ładny charakter pisma do biura zaraz. Filia „E. H.” 11200

**Podróżujący** 11160 posiadający 2—3000 może objąć posadę z udziałem Oferty „M” filia Dziennik

**Panienska** do obsługi gości potrzebna. Gdańska 136, piwiarnia. 11196

**Pomocnik** krawiecki potrzebny. Jan Lorenz, Gdańska 69. (11189)

**Higienistka** (11203) dentystyczna (ewtl uczen-nica) potrzebna. Dr. Smukalski, Mostowa 12, m. 10.

**Stolarze** 11175 potrzebni. Gdańska 144.

**Czeladnik** szklarski z 3 letn. prakt. potrzebny zaraz. Podać warunki. Wł. Górzyński, Działdowo, Rynek. (18857)

**Jeśli ogłoszenie oznaczone jest szyfrem...**

Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod...” zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście z napisem na kopercie tego szyfru, który wymieniony jest w ogłoszeniu. Oferty wydajemy natychmiast ogłaszającym, wykazującym się wystawionym przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie podajemy adresu lub bliższych danych o ogłaszającym się pod szyfrą. Za ewentualną odpowiedź nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to sprawa wyłącznie ogłaszającego. Zaleca się przeto, aby nie załączać do ofert oryginalnych świadectw lub innych pism, a tylko odpisy.



†  
W niedzielę dnia 9 października 1938 r. o godz. 9 rano zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój kochający mąż, nasz kochany brat, szwagier i wujek s. p.

**Stanisław Kwiatkowski**  
gospodarz w Zawadzku

przeżywszy lat 73, o czym donoszą w ciężkim smutku pograżone stroskane  
Rodziny Kwiatkowskich, Płotkowskich i Radowów.

Zawada poczta Sięcienko, Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 12 października 1938 r. o g. 10 w Dąbrowce Nowej Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (19051)

†  
Dnia 8 października 1938 r. o godz. 17,40 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. w wieku 74 lat, mój drogi mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek s. p.

**Jan Żywiałowski**  
w Mamilczu

o czym donosi w ciężkim smutku pograżona  
Rodzina.

Złożenie zwłok do grobu nastąpi w środę, dnia 12-go października 1938 r. o godzinie 11 na cmentarzu parafialnym w Lisewie Kościelnym. (19061)

**PUDER ABARID**

to symbol dobrego pudru  
Matuje i upiększa cerę.

†  
W piątek dnia 7 października 1938 r. o godz. 15-tej zmarła opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza najdroższa córka, synowa i bratowa

**Klara Andrzejewska**  
z domu Przybylska

przeżywszy lat 28, o czym donosi w smutku pograżony  
Mąż i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 14 bm. o godz. 16-tej z kaplicy omentarza Serca Jezusowego Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się w czwartek 13 bm. o godz. 9-tej rano. (19046)

W każdym gospodarstwie domowym niezbędną jest:

**MASZYNA DO SZYCIA**  
najlepsze fabrykate, jak:  
Pfaff, Olympia, Naumann, Columbia, Veritas  
stałe na składzie w firmie:

**Hurt! Detail!**  
**A. Wasielewski**  
Dworcowa 41 Tel. 10-47

Rowery - wózki dziecięce, wszelkie części zamienne i igły do maszyny - warsztat reperacyjny. (18819)

**Tapety Linoleum Cerafy Dywany Chodniki**

w wielkim wyborze poleca (18073)

**WALIGÓRSKI**  
Bydgoszcz  
ulica Gdańska 12  
tel. 12-23.  
Asygnaty kredyt.

**Osiedliłem się**  
Dr med. Zbigniew Smukalski  
lekarz specjalista  
w chorobach i chirurgii jamy ustnej, szczęki i zębów  
Bydgoszcz, ul. Mostowa 12, m. 10.  
Godziny przyjęć 9-12, 15-18. (11204)

**Kafle kolorowe**  
od 40 gr 8-mio dniowa okazjna wyprzedaż w  
Bydgoskiej Składnicy Kafli  
ulica Poznańska 26  
tel. 32-34. (19078)

**Reperacje**  
wszelkiej garderoby damskiej, męskiej również wykonaniem miarowym tania. Świętojańska 13, m. 2. (11658)

**Młyn**  
Kentzera Bydgoszcz, Promenada 28, telefon 32-19 uruchomiły ryflarnię walców młynarskich. (17402)

**Samochód osobowy DKW**

w dobrym stanie - nowe ogumienie korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia pod „DKW” do Dziennika Bydgoskiego. (19001)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo  
l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.  
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

**Drobne ogłoszenia**  
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.  
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.  
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

**POLECENIA**

**TAPETY**  
wielki wybór. Bydgoski Dom Tapet, Jezuicka 16. 5159

**Kolektura**  
chrześcijańska Loterii Państwowej „Liberty” nowootworzona. Gdańska 42 Wróblewski. 19018

**Smaczne obiady**  
a 25 gr poleca (18160)  
„Bar”. Śniadeckich 32

**Tapicerzy.**  
Wykrojeskórzane do krzesel szt. 3,50. **Eryk Dietrich**, Bydgoszcz, Gdańska 78, Długa 13. 17231

**SPRZEDAŻ**

**Koloniałka**  
„500” Dziennik. (19081)

**Dom**  
z 2 składami na sprzedaż wprost od gospodarza. Gdzie wskaże Dziennik. (19084)

**Sprzedam** (19080)  
gospodarstwo 64 morgowe, z zabudow. i inwentarzem. Cena 12.000 wpłata 3 tys. Hube Ludowice, poczta Ryńsk, Pomorze.

**Komfortowy**  
dom sprzedam za 75000. Wiadomość Pomorska 12, m. 3. 11193

**Jadalnię**  
sypialki brzozone, urządzenie składowe sprzedam. Kościuszki 4/6. (11202)

**Repertuar kin bydgoskich:**

**APOLLO:** „Pościg” (Czarny legion) i dodatek kol. „Donald bez nerwów”.

**BALTYK:** „W ogniu pościsków” i „Niemy bohater”.

**KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4. „Ludzie Wisły” i „Dorożkarz nr. 13”.

**KRYSTAL:** „Druga młodość” oraz nadprogram: Wkroczenie Armii Polskiej na Ziemię Zaolzańską i Tygodnik Pata.

**LIDO:** „Trzej nieponie” i nadprogram oraz Tygodnik Pata.

**MARYSIENKA:** „Heidi” z Shirley Temple oraz nadprogram.

**Lakiery Smok**  
trwałe tanie.  
**Poznańskie chrześcijańskie**  
do nabycia drogeriach, składach farb. (18769)

**Sprzedam**  
parcelę. Gołębia 2. (19021)

**Łóżeczko**  
żelazne niklowane, jak nowe. Sw. Trójcy 28-10. (19059)

**Rower**  
19063  
okazyjnie. Nowa 24-5.

**Baczność!**  
Z powodu likwidacji 600 czt słomy, 100 czt siana sprzedam tanio. Kubiak Jan, Łukówiec, poczta Wąwelno. 19042

**Młyn**  
wodny 4 ton. w dobrej okolicy pow. starogardzkiego. Warunki podaje się na miejscu. Zgłoszenia do administracji Dziennika „Wodny”. 16032

**Skład**  
kolon. i sprzęt. kuchennych do przejęcia z towarami lub bez, dzierżawa 50,- mies. Zgłoszenia pod „Skład” do Dziennika Bydgoskiego. 19035

**Skład** (11192)  
delikatyczny z mieszkaniem, obrót 90 tys. w centrum, powód zmuszona okoliczność. Filia Dzien. „W najlepszym położeniu”.

**Dom** 18889  
nowy Toruń sprzedam. Oferty Dziennik „E. P.”

**KUPNA**

**Kupię motor**  
na gaz ssący lub ropowy leżący, 4 taktowy używany 25-30 KM. Oferty „Motor” (18894)

**Kupię**  
motor ssący 20-30 KM w dobrym stanie. Farmacja, Bydgoszcz, Warmińskiego 10. 11172

**Miód pszczelny**  
gwarantowany w większych partiach (18677)  
kupię.  
Oferty opróbkowane z podaniem ceny i warunków dostawy kierować do

**Hurtowni**  
**Jan Kapeczyński**  
Toruń, Szeroka 35.

**NAUKA**

**Na powierzchni zawodu**  
utrzyma się tylko ten księgowy, który uzupełni w porę wiedzę. Kursy dla Rzeźczonawców Księgości i Samodzielnych Księgowych uczą korespondencyjnie, zaczynają w każdym czasie. Prospekty bezpłatnie, Warszawa, Zielna 46. (14098)

**POSADY WOLNE**

**Potrzebna**  
zaraz lub 15 bm, dzielna ekspedientka (z wyrabem mięsa). Zgłoszenia z fotografią skierować pod nr „19068”.

**Fornala**  
żonatego, bezdzietnego. Mińska 14. (19057)

**Dziewczyna**  
do dziecka, czysta, kilka godzin dziennie, bez utrzymania. Jackowskiego 19-8. 19076

**Dziewczyna**  
do dziecka, prac domowych. Nowodworska 50-2. (19072)

**Potrzebni**  
od 15. bm. rutynowany stolarz, uczciwy i pracowity oraz „Duet” wokalnie muzyczny z podwojnymi instrumentami. Hotel pod Białym Orłem, Wąbrzeźno, Szymański. (18804)

**Dziewczyna**  
do wszystkiego. Mazowiecka 4-8. 11195

**Krawiec**  
potrzebny na wszelką pracę wojskową. Ul. Śniadeckich 4. (11183)

**Ekspedientka**  
władająca językiem polskim niemieckim i uczeniścią zaraz potrzebne. Skład obuwia, Śniadeckich 20. (11184)

**Uczeń**  
rzeźniczy potrzebny. Dworcowa 74. rzeźnictwo. (11174)

**Uczeń**  
gastronomiczny potrzebny. Hotel Gelhorn. (11056)

**Bielizniarka**  
skromne warunki. Nakiel-ska 28. (11113)

**Uczennica**  
potrzebna. Maszynowa Pracownia Swetrów Sw. Trójcy 35. 19074

**Krawcowa**  
do płaszczy. Podwale 10, m. 5. 19056

**Trio**  
humor, werwa potrzebny od zaraz, ilość instrumentów. Oferty Nakło n/Not. „Esplanada”. 19052

**Poszukuję**  
od 15. 10. dziewczyny do kuchni i prac domowych z dobrymi poleceniami. Gdańska 174, skład. (19062)

**Potrzebny**  
zaraz robotnik do prac domowych. - Zgłoszenia Niedźwiedzia 9. (19064)

**Dwóch**  
starszych pomocników rzeźniczo-wędliniarskich z dłuższą praktyką poszukuje zaraz Czapiński Jan, mistrz rzeźniczy, Tuchola, ul. Chojnicka 32. 19054

**Krawcowa** (11198)  
potrzebna. Gdańska 125/6

**Służąca** (11701)  
potrzebna. Gdańska 91-1.

**Służąca** (11187)  
Długa 68-6.

**Dziewczyna** (11182)  
do dziecka. Pomorska 3-8.

**Stolarz** 11199  
potrzebny. Hetmańska 28.

**Służąca** (19058)  
potrzebna. Dworcowa 96/6.

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Młodszy**  
czeladnik piekarski znający się dobrze w cukiernictwie szuka posady. Of. do filii Dziennika pod „Sumienny”. (11148)

**Poko jowa** 19073  
lub do prac domowych poszukuje posady. Wiadomość w Dzienniku.

**Jazzbandzista**  
akompaniator, harmonia, gitara, wolny 15 lub 1. Nowa Gospoda, Grudziądz. (19055)

**Czeladnik**  
kiodlarsko-tapicerski, szupa posady od zaraz lub później. Napierałówna, Grunwaldzka 80, up Zgierskiego. (19039)

**MIESZKANIA SZUKA**

**Wyższy**  
urzędnik poszukuje mieszkania 2-3 pokojowego. Oferty „Par” Bydgoszcz Mostowa 10, pod „Mieszkanie”. (19000)

**2 pokoje** 19047  
z kuchnią, urzędnik bezdzietny, pół roku z góry. Oferty pod „J. G.” do Dziennika Bydgoskiego.

**POSADY WOLNE**

**Gimnazjaste**  
wzajemnie w wspólny pokój. Gdańska 127, m. 2. (17883)

**Pokój**  
ładny, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4-3. (11191)

**Pokój**  
Świętojańska 22-3. (11185)

**Pokój** (11100)  
słoneczny. 20 Stycznia 18, telefon 23-40, oglądać 1-5.

**Rolnik** (19079)  
ukończona szkoła rolnicza, 2 lata praktyki, dobre świadectwa szuka posady gospodarza, stawi kaucję. M. Grabowski, Więckowy.

**DACH NAD GŁOWĄ**

**MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

**1 pokojowe:**  
kuch. Sieńkiewicza 28, m. 2.

**2 pokojowe:**  
kuch, łaz. Śniadeckich 13/1.

**2-3 i 1 pokojowe:**  
kuch. Sienkiewicza 17a/1a.

**3 pokojowe** (11188)  
słoneczne centrum. Oferty filia pod „Listopad”.

**5 pokoi** 11176  
słonecznych. Zduny 15.

**3 pokojowe**  
łazienką blisko dworca od 1. 11, do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Parterowe” do filii Dziennika. (11171)

**DZIERŻAWY**

**Piekarnia**  
ze składem i urządzeniem, w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość Mostowa 3, m. 3. (19041)

**Ubikacje** (18865)  
duże, jasne, fabryczne i składnicowe, do wydzierżawienia. M. Focha 16.

**Młyn** (11177)  
3 pary walczy na gaz ssący, dobra zbożowa okolica, korzystnie odstąpię dzierżawę. Adres Dziennik Bydgoski.

**POKOJE WOLNE**

**Pokój**  
ładny, także przyjezdnym. Świętojańska 22-3. (11185)

**Pokój** (11100)  
słoneczny. 20 Stycznia 18, telefon 23-40, oglądać 1-5.

**ZGUBY**

**Zgubiłem**  
jasny letni płaszcz z kluciami od mieszkania i marynarkę granatową, z do-wodem kolejowym. Oddać za wynagrodzeniem. Wi-leńska 9 m. 6. 11181

**Zgubiłem**  
dowód kolejowy z biletym na dojazd z Bydgoszczy do Torunia, oddać za wy-nagrodzeniem. Meller, Wi-leńska 9-6. 11194

**POŻYCZKI**

**3 do 4 000 zł**  
szukam jako jedyną hipotekę na nieruchomości wartości 35 000 zł w powiatowym letniskowym mieście na Pomorzu. Zgł. pod „19065”. (19065)

**RÓŻNE**

**Chiromantka** 11190  
przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17-4.

**Pania**  
z podwieczorku przy mikrofonie w Orle, 2 panów z vis a vis prosi o porozumienie do Dziennika, pod „Buraczek”. 19085

**Dziewczynkę**  
jedenastoletnią oddam na własne. Adres Dziennik. 19060

**MATRYMONIALNE**

**Panna**  
szuka męża, urzędniczki nie wykluczeni, fotografią „Sympatyczny” Agentura Dziennika Bydgoskiego Nakło. 19053

**Dla**  
mej siostry lat 35, przystojnej, posiadającej 2000 złotych, z braku znajomości szukam na tej drodze męża. Oferty Dziennik Bydgoski „2000 zł”. (19040)

**Młoda** (19077)  
inteligentna, na stanowisku, pani, rozczarowana życiem, szuka znajomości pana kulturalnego i subtelnego. Cel okaże przyszołość. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Lepsze jutro”.

**Naszych Szan. Czytelników**  
prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”



**RÓŻNICA.**  
— Czy mam przygotować wieczorową toaletę z dekoltem, czy też pójdzie pani z mężem?

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

**Wydawca, nakładem i czcionkami:** Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.